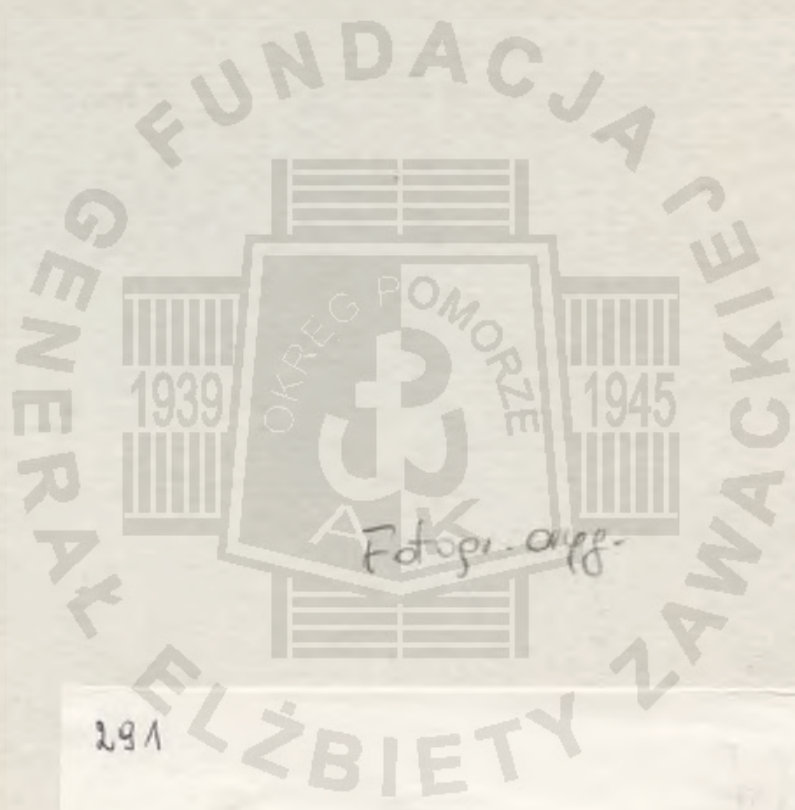


oraz Wojski
Toruń, ul. ...
REGON ...

MEMORIAL

General Marii Wittek



291

IX 39 PSK
PLSK

+1
REUTT
KRYSTYNA

291

J. 231 / WSK

**SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI**

Reutt

Krzyszyna

I./1. Relacja ✓ k. 8, 9, 10

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora ✓ k. 2, 5, 31. 45/32
40/32

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora ✓ k. 3, 5, 3.

II. Materiały uzupełniające relację ✓ k. 3, 5, 4

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora ✓ k. 1, 5, 2

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ... —

IV. Korespondencja ✓ k. 23, 5, 38

V. Nazwiskowe karty informacyjne ✓ 1

VI. Fotografie ✓ zob. też III/1

I/1. Relacja:

- Relacja własna Krystyny Janiny Reutt, napisana 6. XI. 1988r. Rkp. oryg. k. 2, s. 1-4.
- Relacja własna K. Reutt (i M. Stopień) "Lilno 1 do 17 Wnieście 1939 roku" ciąg dalszy po 20 września. Msp/rkp. oryginał, k. 3, s. 5-7.
- Biogram Reuttówny Krystyny napisany przez Marię Stopień w oparciu o relację własną K.R. Pod tekstem maszynopisu inicjały H.S. Msp, kserokopia, oryginał, k. 2, s. 8-9.
- "Starsza przewodnicząca Krystyna Reuttówna - biogram, brak zdjęć i daty. Msp, kserokopia, dopisek odręczny, oryginał, k. 1, s. 10.



REUTT Hllystyna, Janina

5/1/1 1

Rodzice: Karol - Gordas-Reutt, Janina z d. Gumosz-Szaniawska

ur. lwów 17 lutego 1908.

Wilno - od 1926 w Związku Harcerstwa Polskiego (zastępowa)

Po uzyskaniu matury w 1928 r. w P.W.K. po ukończeniu kursu podinstruktorskiego P.W.K. (w Warszawie) praca jako Komendantka Koła Lokalnego P.W.K. w Krakowie, potem w latach 1930 do 1932 - Komendantka powiatowa i miejska w Kaliszu (Lisków, Turzek...). Od 1932 do 1936 Komendantka Koła lokalnego w Grodnie (Kurs Obrony przeciwlotniczej...). W latach 1936-1938 Komendantka Okręgu I Przemyski. (Wyższy kurs Instruktorstwa P.W.K.) W 1938 to wybuch wojny Komendantka Regionu P.W.K. - Wilno.

19 IX 1939 - internowana w Wojsku Polskim

2) Ma Rita i w kolonii pod Nowym, potem 11/12

w Birstawie nad Niemcami ~ 3 had weletem do tu-
razego sie wyjechalo Polskiego ze Francji, 13/XI 1939,
pokoje w tym granicy Francuska - Belgijska.

23 XII 1939, rozporozdzenie w Polskiej Gorniczo-
nym krajem polke kierownikowa Szwedzkiej - Kowalowy
PEK na Stacji zborowej Sotnielowa Polskiego
w Le Bourget - Dugny pod Paryzami, W Belgii

1940 roku z Lotnictwem Polskim statkiem Fran-
doro - Star (kontrybucyjny) ewakuowanymi do
Wielkiej - Brytanii, Przechodzone przez P.E. K. do

14 Ruten W.T. Jastrzebskich w Szkocji, jako kierow-
niczka szpitalny - pracownikiem kom 4 - karta.
W 1943 roku koniecznie w WAFPIE, pod-
legam staniu w administracji w 303 Dugnygo-
na Sotnielowy, wyszkoleniu przeszkoleniu meteoro-

logiczne i rozporozdzenie przez jako asystent 13

meteorologii na rozleglym stacjami lotniczo-
tamt w 304 Dugnygo Sotnielowy Worskich "Pa-
chary" Lotniczym i maun odnowe tego dygnizowa, po-

deklaracja jako odnowe 14 pt. W Jastrzebskim, gdzie was
zdemobilizowanemu, Wracam do kraju w 1947 roku
w m. g. J. do Federacji do ewakuowanemu kom 2
W. L. (w 1945.) - siskony Wandy.

W. L. rozporozdzeniem przez w bibliotece miejskiej,
studium Socjologia ze specjalizacja kulturalnoscia na

W Uniwersytecie Zidolmim, Pedagogiczne Przewodny
W. L. rozporozdzenie Biblioteka Miejska, potem Jastrzebskim
W. L. rozporozdzenie Biblioteka Zidolmim, przy Jastrzebskim, w
Stalowa (dawnie Zaklady Sztalowni, dzis Stalowa
Polski). Przewodny as do W. L. rozporozdzenie, Studium
w W. L. rozporozdzenie Przewodny w St. J. jako W. L. rozporozdzenie

4) kierka Bibliotek Zw. G. P. Handki i Spółdzielni:
Potem jestem kierowniczką Biblioteki Miejskiej przy
ul. Dębnowskiego.

Skąd odchodzi na emeryturę i pracuję w
w Komisji Kariery do Obrony Kraju przy TMH -
prowadząc "Dział Czasopism"



Reutt Kr.

21/5

W I L N O

1 do 17 W R Z E Ś N I A 1939 roku.

"Rejon Wileński Przewspobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju"

30 sierpnia Krystyna Reutt i Maria Stopień wracają z Warszawy, gdzie zdawały sprawozdanie z obozu letniego w Istebnej (Komendantka Obozu-K. Reutt, referentka wykształcenia - M. Stopień (rozliczała się z amunicją)).

31 VIII - K. Reutt wyjeżdża do Grodna dla objęcia tam Okręgu III P.K. od Anieli Gorczyckiewicz. Pociąg z powodu zaciemnienia dociera z bardzo dużym opóźnieniem o północy do stacji Grodno, nie można dostać się do miasta, K. Reutt przekrekuje do świta na dworcu. Rano stacja jest bombardowana, dopiero w późnych godzinach rannych K. Reutt dociera do Urzędu WFIPW - spotyka się z referentką Kazimierą Jaworską i komendantką Okręgu A. Gorczyckiewicz - odbiera część oficjalną Okręgu i 2 września wraca do Grodna już jakimś wojskowym pociągami; w ciągu paru dni ma zdać Rejon Wilno Stopień, Marii i wrócić już na stałe do Grodna. - Co jednak nie następuje, bo po paru dniach cały Urząd WFIPW zostaje ewakuowany do Wilna. Przyjeżdża z nim ref. Jaworska, Kazimiera, Aniela Gorczyckiewicz wyjechała do Warszawy.

1 września Wilno też było bombardowane, ale raczej seryferje - Antokol. Rok szkolny raczej zaczął się normalnie. Maria Stopień odwiedziła szkoły w których prowadziła Hufce Szkolne P.K. dla ustalania programu i godzin zajęć - były to m. in. gimnazjum i liceum 33 Benedyktynki (szkoła Benedyktynki), szkoła Współpracy wiejskiej na ul. Bazylanów (albo Ostrobramskiej) i Liceum Żydowskie; gdzie też prowadziła "Rat-San".

Komendantką Koła była w Wilnie mgr Janina Wiewlicz.

Pomimo wojny starano się prowadzić normalny tok zajęć. Bombardowania były, ale na ogół nie paraliżowały. Długo gorszej była z informacjami o szybkim posuwaniu się wojsk niemieckich, zwłaszcza po uwiadomieniu westerplatte, ale były i dobre wiadomości m. in. o bitwie nad Bzurą, obronie Warszawy i Helu - szeszyt chcieliśmy wierzyć, że front się ustali i powrót przynajmniej dopiero wiadomości z 17 września o rozegraniu wojsk niemieckich, bo nie wiedzieliśmy w jakim charakterze idą...? W 17/18 1939 r. przelazła też nasz wyjazd "na pomoc Warszawie"...

17 i 18 września był niezwykle ohośteczny, - byliśmy w Komendzie miasta po jakieś instrukcje - nie było tam absolutnie nikogo... Właściwie byliśmy od początku zastawione same sobie i roboty miałyśmy mnóstwo; - po za Hufcami Szkolnymi organizowałyśmy i szkoliłyśmy bardzo dużą ilość ochotniczek "nowo zaciętych", które się zgłaszały do Koła Lokalnego P.KdOK i do Urzędu WFIPW. A więc były takie "non-stop" wykłady dla nowych ochotniczek w 3 czy 4 lokalach, a nawet muście z bronią (na specjalne życzenie komendantki PW z ul. Dąbrowskiego, którą uparcie chciałam organizować legię Ochotniczą - "tworzył historie" (-jego słowa). tłumaczyłyśmy mu, że przecie niech się opiera na już zorganizowanych ramach Przewspobienia wojskowego Kobiet.

Z Warszawy przyjechała łączniczka ps. "Sarna" - instrukcje były dość metne, konkretne było zarządzenie niszczenia dokumentacji osobowej.

W Urzędzie WFIPW na ul. Dąbrowskiego Rewieczki stały pełniły dyżur przy telefonie i służbę wartowniczą w punktach wyznaczonych przez Urząd P.K.

Kobiet do pracy zgłaszało się bardzo dużo, więcej niż było potrzeba do planowanych prac: opieka nad ewakuowaną ludnością i uciekinierkami z centralnej Polski; z braku maszek przeciwczerwonych organizowało się kursa szycia maszek zastępczych i zbieranie materiałów lekarskich, bandażki itp.; teren zgłaszało się o instrukcje i prelegentów na kursa obrony Kraju (Maria Stopień jeździła w teren motocyklem, pociągami, autobusem - do Kołodeczna, Trok...); prowadzono też wykłady dla Hufca Akademickiego (komendantka Hufca Ireneusz Kowalczykówna) - tam po raz pierwszy Maria Stopień omówiła w Wilnie zadania ewentualnej pracy konspiracyjnej, systemu trójkowego itp - było to już koło 14 września. Dziewczęta zgłaszały się do pomocy bardzo chętnie, ale na razie poza sporadycznymi służbami nie były potrzebne. Wciążą rolę odegrały służby wartownicze (razem z chłopcami z P.K.) wyznaczane przez oficera P.K.

Problemy były bardzo różne: np. przyjechała właścicielka Landwarowa z prośbą o informacje jak ma organizować szpital polowy, bo taki dostała rozkaz z Komen- dy PWKdOK, a ona nie ma ludzi, bo wszyscy mężczyźni zostali zmobilizowani - trze- bę było wspólnie omówić możliwości i sposób wykonania zarządzenia.

Zgłosiła się niewiasta z motocyklem do pomocy - bardzo była przydatna do wyjazdów w teren z prelegentą (motocykl był z przyczepą).

LOP zarządził organizowanie przez mieszkańców samorządów i stałej warty, szczególnie nocą, w poszczególnych domach - dla ochrony przeciwpożarowej - pewiaczki musiały się w to włączyć przede wszystkim.

Pomoc w zarządzonym kopaniu rowów przeciwlotniczych i schronów.

Zbieranie wszelkiej broni - Stopień Maria z całym oddziałem umundurowa- nych pewiaczek, nawet w czwórkach, chodziły po tą broń, znosząc ją do Urzędu WF i PW.

Powyższe dane spisały M. Stopień i K. Reutt z pamięci, która niestety bardzo już zawodzi, następnie uzgodniono to z Jasią Dalczyńską (niestety jeszcze mniej pamięta).

15 XI 1975.



1939

11/7

IX 1939

18 19 (lub może 20) kwietnia Janowska Kazimiera, Rentt Krystyna, Stopień Maria na zarządzenie Hrz. PH po godzinnej odprawie, po zebraniach z domami snych najpotrzebniejszych rzeczy i broni i munielnych z plecakami wyszłyśmy na „pomoc Polakom” - szliśmy do całej kolumnie polskiej z przysposobie-
 niem Hejsko - chłopców, szliśmy całą noc. O świcie dotarliśmy do granicy litewskiej w Mjejszagole.
 (Zaczęły się tragiczne godziny, dzień wojennych nie chciało oddać broni i przekroczyć granicy, kra-
 coli / dzień samobójczy /). Nas spotkał p. K. Borowski znanemu nam z PH. jeszcze z Poznania (1932 r.) - wte-
 dy - nieśmy się, że tych kilku ciężkich chłopców jesteśmy z nimi i z Hejskiem. / Z Hejskiem wyszły chyba wszystkie rezerwy Hejska z Hejskiem w wartownicach) - wtedy -
 zdecydowałyśmy Rentt Krystyna i Maria Stopień ożlić dać los Hejska polskiego i razem przekroczy-
 liśmy granicę litewską, by potem przelostować się do Hejska Polskiego na Zachód. Obozy internona-
 mych do Kowna, spotkałyśmy Zofia Kraj-
 Kazimiera Janowska zdobyła motocykl i wróciła do Gredna. Obozy internowanych kłóto wo nad Nimmem, Birsztany. - Po nieczce z obozu inter-
 nonowanych do Kowna. Spotkałyśmy Zofia Kraj-
 -tis z (Łodzi) była u swej rodziny ze strony męża, jej przekazałyśmy pieniądze organizacji. Wkrótce cywilnie i wszelką pomoc otrzymałyśmy od Kowieńskiej Polonii. Listopad 1939
 wśród nich uczestniczka obozu w Islebnej Kursk
 albo „HW” (-) KR.

1/1/8

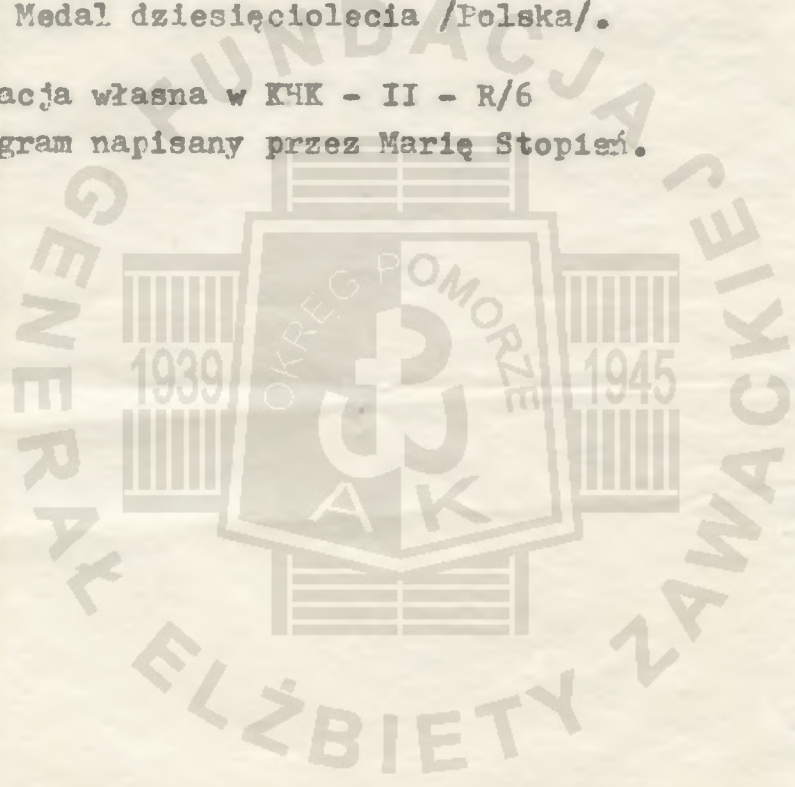
REUTTÓWNA Krystyna /17.II.1908 - 13.II.1992/
~~-c:Karola Gozdawy i Janiny z Junosza Szaniawskich,~~
właścicielei majątku w powiecie Mohylewskim na Białorusi. Maturę uzyskała w Wilnie, harcerka, do organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet wstąpiła w 1928 roku w Wilnie, po przeszkoleniu czynna instruktorka, pełniła szereg funkcji i w 1929 r. komendantka koła lokalnego w Krakowie, w 1930-1932 r. k-тка koła lokalnego w ~~KRAKOWIE~~ Kaliszu, w 1933-1936 na takim samym stanowisku w Grodnie, w 1937-1938 k-тка okręgu FWK w Przemyślu, w 1939 r. k-тка rejonu w Wilnie; w 1929-1939 k-тка hufców szkolnych, oddziałów pozaszkolnych, kursów szkoleniowych i obozów letnich, w 1937 r. ukończyła Wyższy Kurs Instruktorski; miała stopień starszej przewodniczki, we wrześniu 1939 r. zmobilizowana na terenie Wilna, organizatorka Pogotowia Społecznego i Służby Pomocniczej-Wartowniczej i łączności i pomocy ewakuowanym; 19 września 1939 dostała rozkaz wymarszu z jednostką wojskową na odsiecz walczącym, po przekroczeniu granicy litewskiej internowana w Kołotowie, potem w Birsztaszach, po ucieczce z obozu i nawiązaniu kontaktu z miejscową polonią przedostała się przez Łotwę, Estonię i Szwecję do Francji, wiozła pocztę konspiracyjną od Polonii Litewskiej do ewakuowanego z Kowna posła Fr. Charwala, przebywającego w Sztokholmie, a od niego do rządu polskiego we Francji; w Paryżu nawiązała kontakt z PCK i od 23. XII.1939 r. prowadziła w koszarach Rose Marie świetlicę Stacji Zbornoj Lotnictwa Polskiego, po wejściu Niemców w czerwcu 1940 r. ewakuowana wraz ze Stacją Zborną Lotnictwa, opuściła Francję na statku angielskim "A-wandowa Star", w Anglii nadal z ramienia PCK od sierpnia 1940 r. do maja 1943 r. prowadziła jako kierowniczka świetlicy żołnierska 14 pułku ułanów Jazłowieckich; po reorganizacji Polskich Sił Zbrojnych wstąpiła do organizującej się w ramach angielskiego VAAFU Polskiej Pomocniczej Służby Lotniczej Kobiet, gdzie po przeszkoleniu pełniła różne funkcje aż do demobilizacji w 1947 r., ostatnie 2 lata była st.asystentką meteorologii w 307 Nocnym Dywizjonie Myśliwskim Lwowskim. Do Polski wróciła 18.V.1947 r. jednym z pierwszych transportów morskich skierowana przez FUR do Łodzi, tam demobilizowana w Rejonowej Komendzie Uzupelnień, pracę podjęła w Radiostacji Państwowego Instytutu Meteorologii, w 1948 r. rozpoczęła studia na Uniwersytecie Łódzkim w zakresie bibliotekarstwa, od 1948 r. pracowała w bibliotekarstwie kolejno jako kierowniczka zespołu bibliotek związkowych, dziecięcych a następnie miejskich dzielnicowych.

W 1963 r. przeniosła się do Warszawy i nadal pracowała w bibliotekarstwie, od 1970 r. kierowała Miejską Biblioteką Dzielnicową na Mokotowie; członkini Komisji Historii Kobiet w Walce o Niepodległość, gdzie prowadziła dział czasopism, gromadząc dokumentację, współpracowała przy wydaniu "Słownika", dostarczając dane do kart osobowych z Archiwum Wojskowego w Rembertowie, jako członkini Towarzystwa im. Marii Konopnickiej w gronie kilku osób zorganizowała Bibliotekę w Centrum Zdrowia Dziecka. Zmarła w Warszawie, pochowana na Cmentarzu Północnym w grobie rodzinnym.

Odnaczona: 4 x Medalem Lotnictwa Polskiego /Anglia/,
Devence Order, Wor Medal /Anglia/,
Medal dziesięciolecia /Polska/.

Źródło: Relacja własna w KHK - II - R/6
Biogram napisany przez Marię Stopień.

HSz.



I/1/10

Starsza przewodnicząca KRYSZYNA - REUTTÓWNA

Urodzona 17 lutego 1908r. we Lwowie. Uzyskała maturę w Wilnie, będąc harcerką, wstąpiła do PKdOK w 1928r.. Po uzyskaniu kwalifikacji instruktorskich podjęła pracę zawodową w organizacji. W latach 1929-36 pełniła kolejno następujące funkcje: Komendantki Koła Lokalnego PWK w Krakowie, Kaliszu i Grodnie. Od 1936r. była komendantką Okręgu Przemyskiego PWK, a w 1938r, po ukończeniu wyższego kursu instruktorskiego, została komendantką Rejonu Wileńskiego PWK. Najbardziej znana była jako komendantka licznych obozów szkoleniowych. Latem 1939r sprawowała funkcję komendantki obozów w Istebnej na Śląsku, gdzie m.in. szkoliły się kolejne turnusy tzw. WW-kobiet z wyższym wykształceniem.

W kampanii wrześniowej organizowała w Wilnie zespoły pomocy wojsku i ludności ewakuowanej z ramienia Pogotowia Społecznego PWK. 19 września opuściła Wilno wraz z jednostką wojskową i razem z nią, w towarzystwie starszej aspirantki Marii Stopen, została internowana przy przekraczaniu granicy litewskiej. Oba instruktorkom udało się uciec z obozu dla internowanych. Przedostała się przez Szwecję do Francji, a tam na stacji zbornej lotnictwa polskiego w pod Paryżem kierowały świetlicą i kantiną Polskiego Czerwonego Krzyża. Ewakuowany razem z lotnikami do Szkocji, nadal kierowały świetlicą PCK 14. pułku Ułanów Jazłowieckich.

W 1943r., po specjalnym przeszkoleniu i przeniesieniu do WAS / Angielska Pomocnicza Służba wojskowa Kobiet/, pracowały w służbie meteorologicznej. Wróciły do Kraju w 1947r.

Reuttówna ukończyła studia bibliotekarstwa i pracowała do emerytury w 1970r., jako bibliotekarka w Łodzi i w Warszawie. Aktywnie czynna w Komisji Historii Kobiet w Walce o Niepodległość przy Towarzystwie Miłośników Historii.

Oznaczona 4-krrotnie Medalem Lotniczym, angielskim War Medal i innymi.

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora:

- Legitymacja „świećliczarki” Reett Krystyna, Nr 428, Łkoć, dnia 11 lipca 1943, Msp/dp. K. 1, s. 1-2.
- Dyplom nadania Odznaki 307 Nocnego Dyome Myślińskiego Lwowskiego CPd Reett Krystyna (...) 27 marca 1946r. Druk (dp. Orgg. - K. 1, s. 3.
- Książeczka wojskowa. Reett Jacek - Krystyna, 0291880 Łódź, 29.V.1947r. Original. (okładki - brak legitym. stron 40 u ramkach własnej pegimacji)



II/2/1

LEGITYMACJA

upoważniająca do noszenia odznaki
pamiątkowej 14 Pułku Kawalerji
Pancernej



świętochłopska

Reutt

Przystyna

ma prawo noszenia odznaki pamiąt-
kowej 14 Pułku Kawalerji Pancernej

zatwierdzonej Dziennikiem Rozkazów
No 5/42 p. 42. *Rozk. Dz. Pułku 16/43*

Dowódca Pułku

No. *421*

Szkocja, dnia *11 lipca* 1943 r.

Herman Piński



I/2/3



Dyplom

nadania

Colznaki 307 Nocnego Dyonu Myslawskiego Swowskiego

C. P. L. Reutt Krystyna

w uznaniu prac i zaslug polczonych dla Dyonu

Dowódcy 307 Nocn. Dyonu Mysl. Sw.



Michajewski Koptyl

Dnia, 27 marca 1946.





1/2

RZECZPOSPOLITA POLSKA
Seria A

0291880

KSIAZECZKA WOJSKOWA

Reutt
(Nazwisko)

Jamino - Krystyna
(Imię)

Korol
(Imię ojca)

Wydana przez: *R. K. U. Łobki-Miasto*
(Nazwa R. K. U. lub Jednostki Wojsk.)

komendant R. K. U.

Stuchm...
(Podpis)

dn. *29. 7.* 19*47.* r.



FUNDACJA
GENERALNA
ELŻBIETY
OKRĘG
1939

I. EWIDENCJA WOJSKOWA

1. Data urodzenia	17. II. 1908.
2. Kategoria wojskowa	liniowi
3. Rodzaj broni	lotnictwo
4. Podof. szereg.	podof.
5. Nr. specjln. wojskowej	41
6. Nazwa spec. wojskowej	obsługa stacji meteorologicznej
7. Kwalifik. wojskowe	obserwator meteorologicznej lotnictwa
8. Stopień wojskowy	sierżant.

Fotografia

Odcisk pieczęci

Własnoręczny podpis posiadacza książeczki

Reut J. Janina c. Karola

Właścicielstwo podpisu stwierdzam
Przestrzegaj przepisów i choron książeczkę wojskową.



II. EWIDENCJA OGÓLNA

Miejsce urodzenia	Województwo	Lwowski
	Powiat	Lwów
	Gmina	Lwów
9.	Miejscowość	Lwów
10.	Zawód	meteorolog. <small>(robotnik, robotnik, rzemieślnik, urzędnik itp.)</small>
11.	Specjalność w zawodzie	1939
12.	Narodowość	polsko
13.	Język macierzysty	polski
14.	Znajomość języków obcych	angielski francuski

4

Wysztaczenie cywilne	Piśmienny — analfabeta <small>(właściwe poćwiczyć)</small>	
	Szkoła Powszechna w Wileńcu	
	Ilość klas siedem	
	Szkoły średnie	4-kl. Gimnazjum Humanistyczne w Wileńcu
	Licea	2-kl. Liceum w Wileńcu
	15.	Uczelnie wyższe

5

III. PRZEBIEG POBORU

Data poboru, przez którą R. K. U. i orzeczenie Komisji Lekarskiej.

16. VI. 43 na terenie Angli

Do jakiej Jednostki skierowany.

R y s o p i s

Wzrost cm.	Obwód klatki piersi. cm.	Obwód głowy cm.	Maska gazowa			Wielkość obuwia
			wielka	średn.	mala	

6

IV. PRZEBIEG SŁUŻBY WOJSKOWEJ

Data rozpoczęcia służby, jednostka wojskowa, zajmowane funkcje i data ukończenia służby.

1. I. 43. Wezłowa do W.F.

na terenie Angli do służby.

Meteorolog, Lotu. - sierżant.

asystent. Okręgowo

Red. Lotnictwa poruc. T.

18. V. 47. Zdemobilizowany

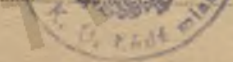
na podst. rozk. Nacz. Szow.

N. S. 110181 z dnia 18. VII. 45.

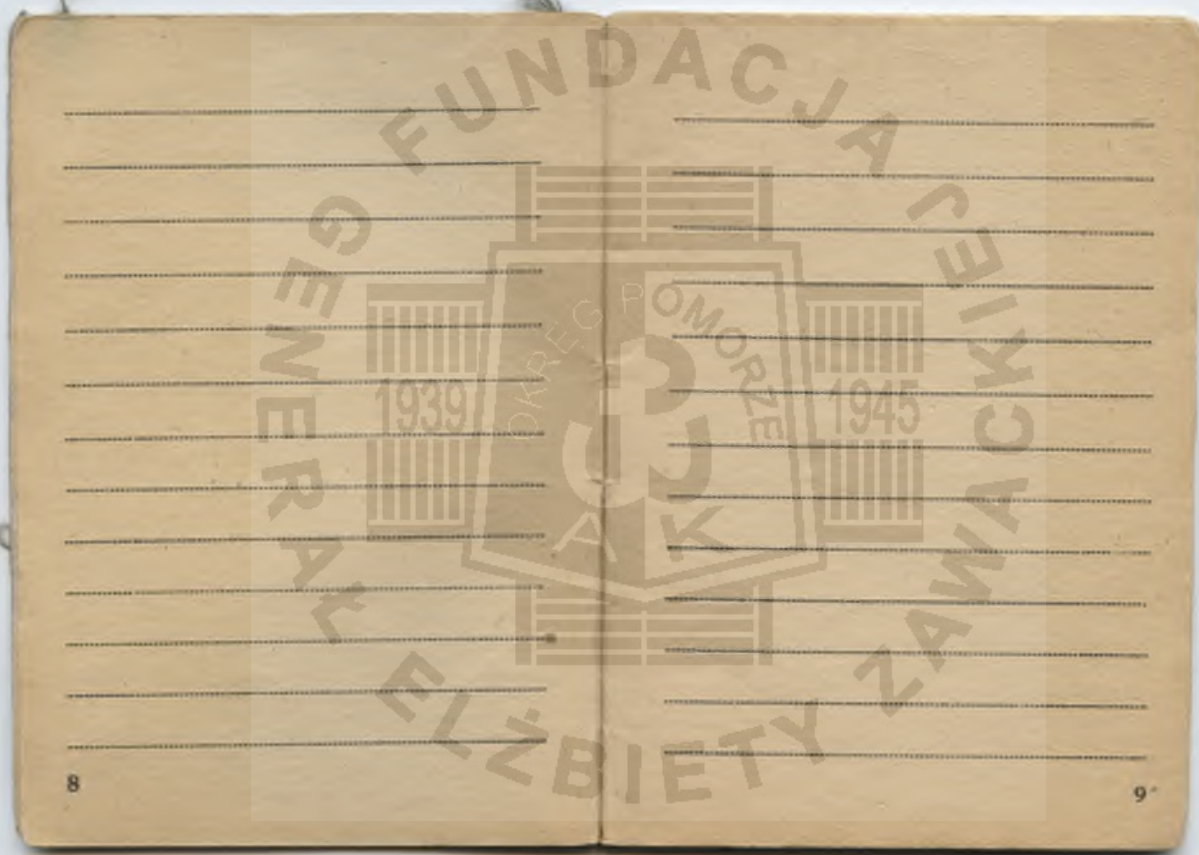
meandant R. K. U

Dziubiński mjr.

Dziubiński mjr.



7



Na jakie jeszcze stanowisko w/g opinii
Dowódcy, nadaje się w czasie wojny.

M. P.

Dowódca Jednostki

Dnia 1945 r.

V. ZŁOŻENIE PRZYSIĘGI WOJSKOWEJ

Data

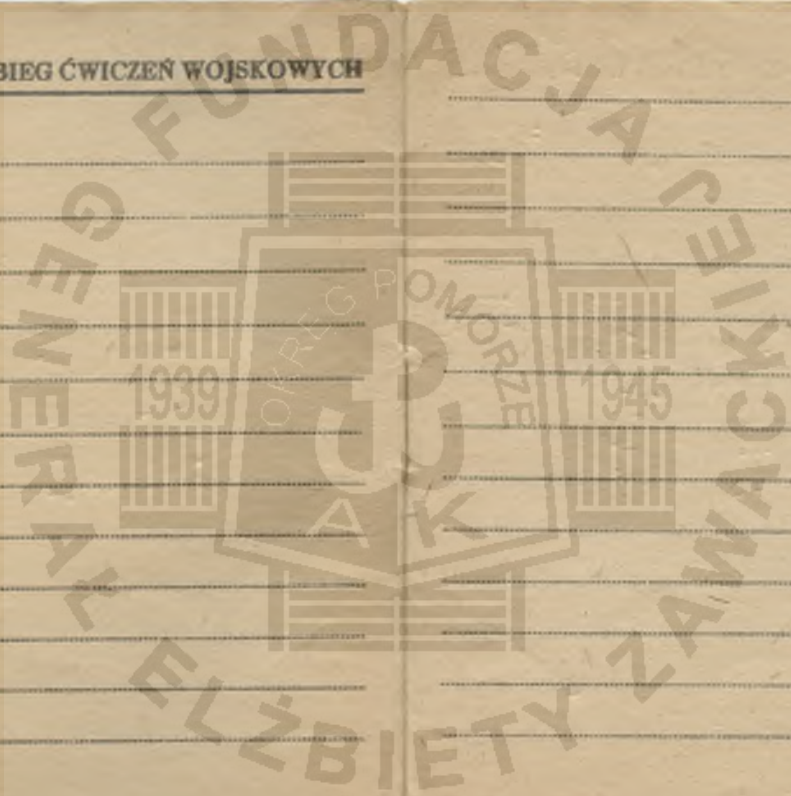
Jedn. Wojsk.

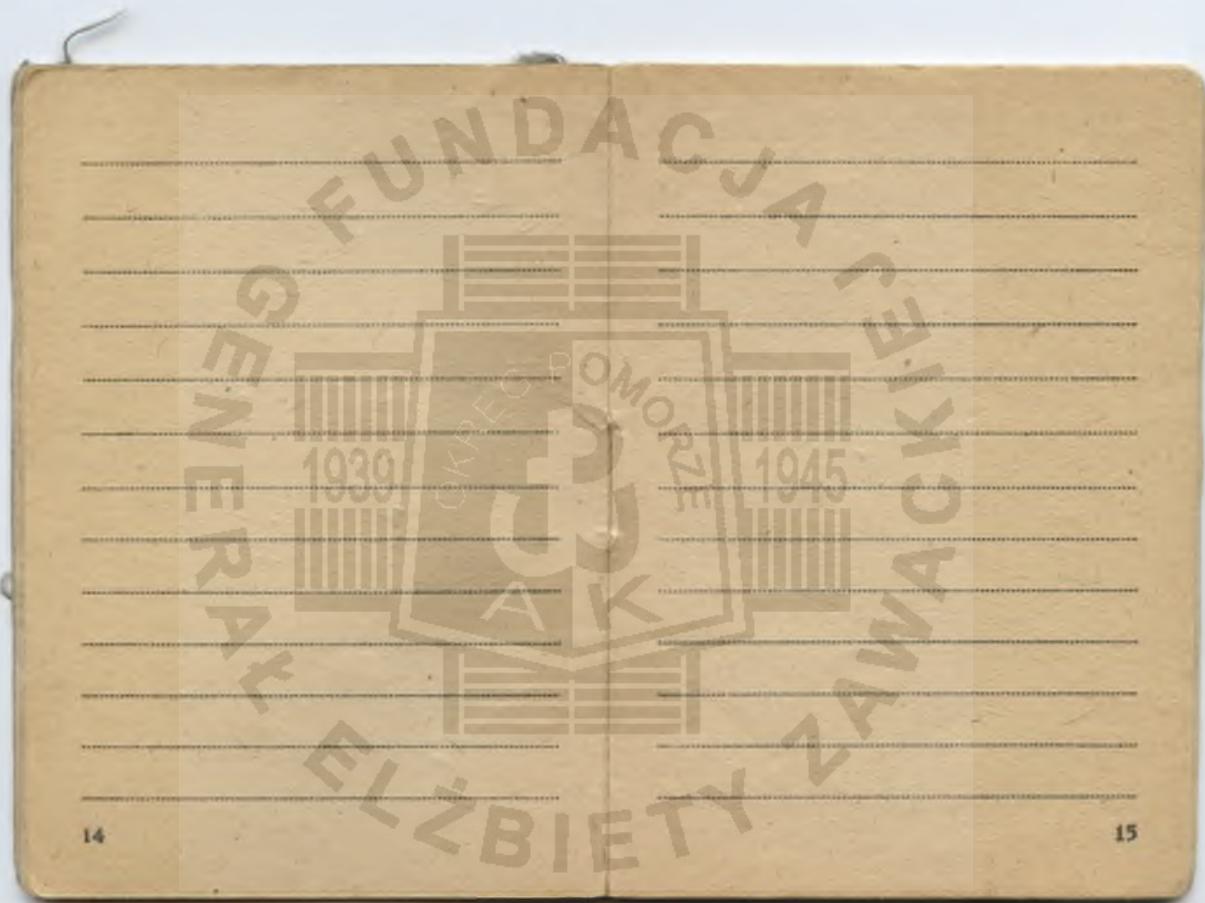
D-ca Jedn.

Stopień wojsk. i nazwisko

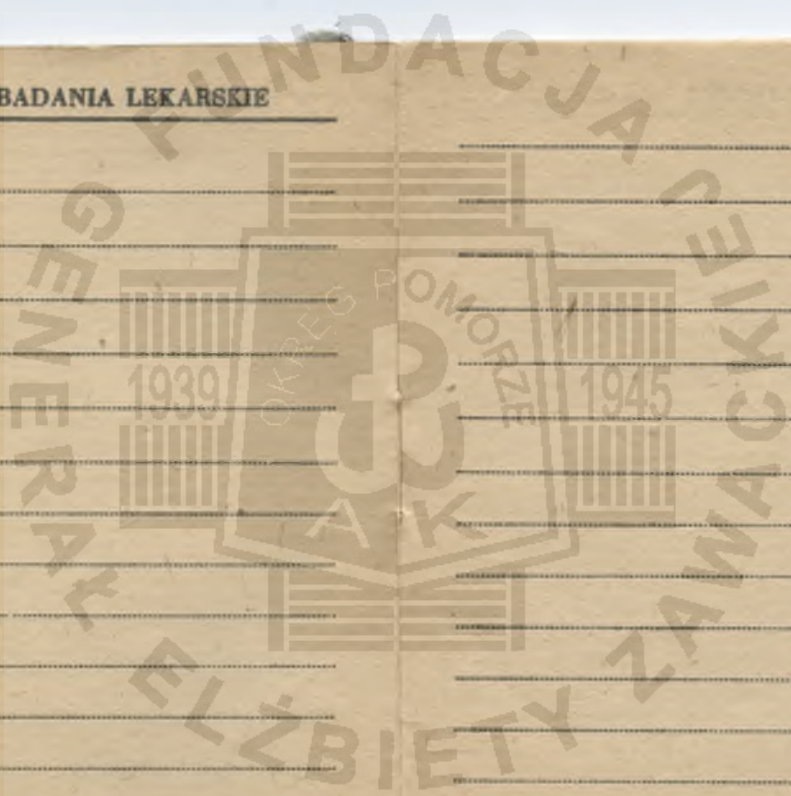
M. P.

VL PRZEBIEG ĆWICZEŃ WOJSKOWYCH





VII. BADANIA LEKARSKIE



VIII. WYDANIE I ODBIÓR KARTY
MOBILIZACYJNEJ

Dnia 19..... r.

Dnia 19..... r.

R. K. U.

R. K. U.

wydała kartę Mobilizacyjną z przydziałem
do Jednostki Wojsk.

wydała kartę Mobilizacyjną z przydziałem
do Jednostki Wojsk.

Nr.

Nr.

(Podpis doręczającego — nazwisko i stanowisko)

(Podpis doręczającego — nazwisko i stanowisko)

Dnia 19..... r.

Dnia 19..... r.

R. K. U. lub Jednostka

R. K. U. lub Jednostka

odebrała kartę Mobilizacyjną.

odebrała kartę Mobilizacyjną.

Dnia 19... r.

Dnia 19... r.

R. K. U.

R. K. U.

wydała kartę mobilizacyjną z przydziałem
do Jednostki Wojsk.

wydała kartę Mobilizacyjną z przydziałem
do Jednostki Wojsk.

Nr.

Nr.

(Podpis doręczającego - nazwisko i stanowisko)

(Podpis doręczającego - nazwisko i stanowisko)

Dnia 19... r.

Dnia 19... r.

R. K. U. lub Jednostka

R. K. U. lub Jednostka

odebrała kartę Mobilizacyjną.

odebrała kartę Mobilizacyjną.

20

21

Dnia 19..... r.

R. K. U.

wydała kartę Mobilizacyjną z przydziałem
do Jednostki Wojsk.

Nr.

(Podpis doręczającego — nazwisko i stanowisko)

Dnia 19..... r.

R. K. U. lub Jednostka
odebrała kartę Mobilizacyjną.

23

Dnia 19..... r.

R. K. U.

wydała kartę Mobilizacyjną z przydziałem
do Jednostki Wojsk.

Nr.

(Podpis doręczającego — nazwisko i stanowisko)

Dnia 19..... r.

R. K. U. lub Jednostka
odebrała kartę Mobilizacyjną.

23

Dnia 19..... r.

R. K. U.

wydała kartę Mobilizacyjną z przydziałem
do Jednostki Wojsk.

Nr.

(Podpis doręczającego — nazwisko i stanowisko)

Dnia 19..... r.

R. K. U. lub Jednostka

odebrała kartę Mobilizacyjną.

24

Dnia 19..... r.

R. K. U.

wydała kartę Mobilizacyjną z przydziałem
do Jednostki Wojsk.

Nr.

(Podpis doręczającego — nazwisko i stanowisko)

Dnia 19..... r.

R. K. U. lub Jednostka

odebrała kartę Mobilizacyjną.

25

IX. NOTATKI O PRZYJĘCIU
I SKREŚLENIU Z EWIDENCJI

		Przyjęcie	Skreślenie
Przyjęcie	Skreślenie		
29.2.77 z. W.F. Augli. Komisja AK Dziękuję Prezenta Ziobrowskiego			
Przyjęcie	Skreślenie	Przyjęcie	Skreślenie

Przyjęcie

Skreślenie

X. ARKUSZ MOBILIZACYJNY
zawiadamiający R.K.U. o zgłoszeniu się
do Jedn. Wojsk. w czasie mobilizacji

Przyjęcie

Skreślenie

Rok
urodzenia

(Nazwisko)

(Imię)

(Imię ojca)

Rodzaj broni

Stopień w.

Nr. specjału
wojskowej

Zgłosił się w czasie mobilizacji do

(Jednostka Wojskowa)

Grupa Nr.

Mp.

(podpis)

Dnia

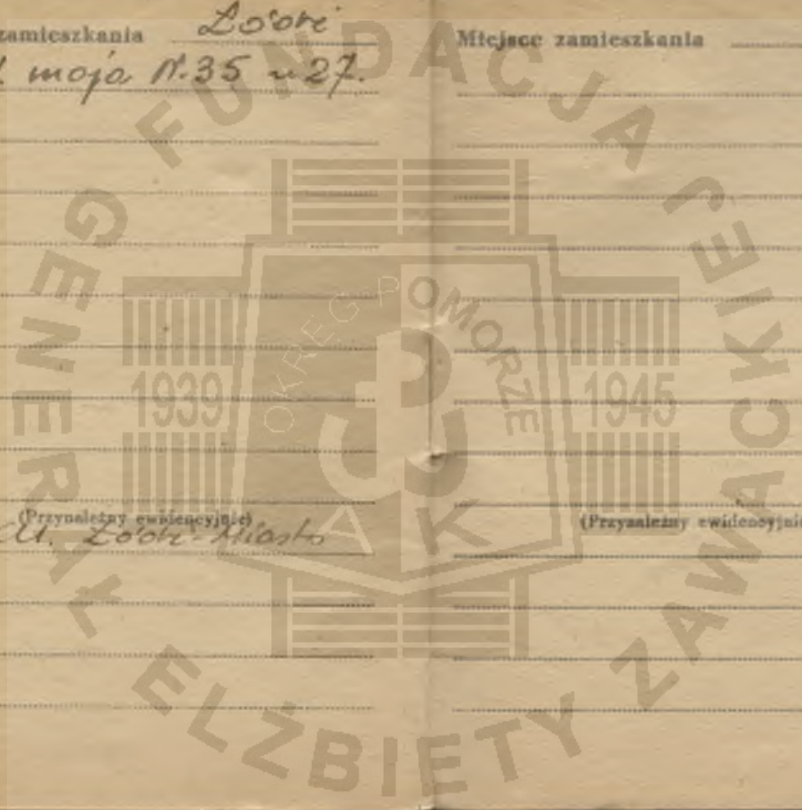
19. r.

Miejsce zamieszkania Łobki
ul. 1. maja 11.35 n.27.

Miejsce zamieszkania _____

(Przynależny ewidencyjnie)
R. Kł. Łobki-Miasto

(Przynależny ewidencyjnie)



UWAGA

W razie powołania do służby wojskowej wskutek mobilizacji należy zabrać ze sobą:

- 1) żywność na czas drogi do wyznaczonej formacji;
- 2) przybory do jedzenia (łyżkę, nóż, kubek i miskę lub talerz blaszany).

Prócz tego należy o ile możliwości przynieść ze sobą:

- 1) buty długie (bronie konne) lub trzewiki (piechota);
- 2) koc lub dęrkę;
- 3) ręcznik;
- 4) koszule, kałesony i onuce (cienkie w lecie, a ciepłe w zimą lub jesieni);
- 5) chustki do nosa;
- 6) swetr czyli kaftan wełniany (w zimie lub na jesieni);
- 7) pasek do spodni;
- 8) manierkę;
- 9) rękawiczki (w zimie lub na jesieni);
- 10) plecak typu sportowego.

Za wszystkie przedmioty uznane za zdadne (z wyjątkiem żywności) będzie uiszczona zapłata w gotówce natychmiast po zgłoszeniu się w formacji.

POUCZENIE

CZĘŚĆ I

1. Wojskowy dokument osobisty jest dowodem legitymacyjnym, stwierdzającym stosunek do służby wojskowej.

2. Wojskowy dokument osobisty należy przechowywać jaknajstaranniej.

Właściciel wojskowego dokumentu osobistego jest obowiązany przedstawić go na każde żądanie władzy wojskowej lub cywilnej, oraz przy wypełnianiu obowiązku meldunkowego.

3. W wojskowym dokumencie osobistym nie wolno przeprowadzać samowolnie żadnych zmian lub poprawek. W razie potrzeby przeprowadzenia poprawek lub zmian, należy się zwrócić do Rejonowej Komendy Uzupelnień.

4. Winny zagubienia wojskowego dokumentu osobistego lub zniszczenia przez niedbalstwo, zostanie ukarany grzywną pieniężną w wysokości do zł. 1000.—

5. Oprócz wojskowego dokumentu osobistego podoficerowie (szeregowcy) rezerwy lub pospolitego ruszenia mogą otrzymać także kartę mobilizacyjną, określającą przeznaczenie na wypadek mobilizacji. Treść karty mobilizacyjnej jest rozkazem wojskowym podlegającym wykonaniu w sposób

i w terminie, które wskazane są w tej karcie. Kartę mobilizacyjną przechowywać należy jaknajstaranniej w wojskowym dokumencie osobistym.

W razie utraty karty mobilizacyjnej lub ka. wojsk. należy zgłosić to w posterunku Milicji Obywatelskiej oraz wnieść do Rejonowej Komendy Uzupelnień podanie o wydanie nowej karty mob. załączając zaświadczenie posterunku Milicji Obywatelskiej.

6. Wojskowego dokumentu osobistego ani też karty mobilizacyjnej nie wolno dawać lub przyjmować w zastaw lub na przechowanie z zastrzeżeniem, utrudniającym natychmiastowy zwrot. Winni niezastosowania się do tego oraz winni umyślnego zniszczenia wojskowych dokumentów osobistych pociągani będą do odpowiedzialności na podstawie ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym.

7. Podoficerom (szeregowcom) rezerwy lub pospolitego ruszenia, niepowołanym do służby wojskowej, nie wolno nosić munduru wojskowego, ani odznak wojskowych.

8. Podoficerowie (szeregowcy) rezerwy lub pospolitego ruszenia obowiązani są w sprawach wojskowych do osobistego zgłaszania się na wezwanie władz wojskowych, administracyjnych lub samorządowych. Winni niezastosowania się do tego przepisu

będą pociągnięci do odpowiedzialności w myśl obowiązujących przepisów.

9. Podoficerowie (szeregowcy) rezerwy są obowiązani do odbywania ćwiczeń wojskowych oraz innej służby wojskowej w rezerwie, w wypadkach, określonych w ustawie o powszechnym obowiązku wojskowym i w rozporządzeniu Ministra Obrony Narodowej do tej ustawy. Podoficerowie (szeregowcy) pospolitego ruszenia obowiązani są do służby wojskowej w pospolitym ruszeniu w wypadkach, określonych w ustawie o powszechnym obowiązku wojskowym i w rozporządzeniu Ministra Obrony Narodowej do tej ustawy.

Powołanie do ćwiczeń w rezerwie lub do innej służby wojskowej w rezerwie lub w pospolitym ruszeniu następuje na rozkaz Ministra Obrony Narodowej zapomocą obwieszczeń lub inatennych kart powołania względnie zapomocą obu tych sposobów.

10. Winni niezgłoszenia się bez uzasadnionych przyczyn do ćwiczeń wojskowych lub do innej służby wojskowej w rezerwie lub w pospolitym ruszeniu względnie do zebrań kontrolnych będzie karany według wojskowych przepisów karnych lub dyscyplinarnych.

Winni niezgłoszenia się do służby wojskowej w razie ogłoszenia mobilizacji bę-

dzie karany według postanowień wojskowego kodeksu karnego, przewidującego zależnie od kwalifikacji czynu, karę więzienia (włącznie do więzienia beztermin.) lub karę śmierci.

11. Podoficerowi (szeregowcowi) rezerwy lub pospolitego ruszenia nie wolno odmówić przyjęcia wojskowego dokumentu osobistego, imiennej karty powołania lub karty mobilizacyjnej. Nieprzyjęcie tych dokumentów nie zwalnia od obowiązku stawienia się w oznaczonym dniu do służby wojskowej pod odpowiedzialnością karną, a niezależnie od tego winny nieprzyjęcia dokumentu zostanie pociągnięty do odpowiedzialności na podstawie ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym.

12. Powołani do służby w wojsku obowiązani są przybyć do miejsca ich powołania we własnej odzieży, oraz przynieść ze sobą kartę powołania, wojskowy dokument osobisty oraz te przedmioty lub przybory, które władze poleciły im przynieść ze sobą.

13. Powołanie do służby wojskowej w terminie „natychmiast” oznacza, że podoficerowi (szeregowcowi) pozostawia się najwyżej dwie godziny czasu dla załatwienia spraw osobistych.

14. Jeżeli powołany z powodu choroby nie może stawić się do służby wojskowej

w terminie nakazanym, powinien udowodnić to świadectwem lekarskim, określającym wyraźny stan chorobowy oraz stwierdzający, że powołany nie jest zdolny do podróży. Jeżeli powołanie nastąpiło zapomocą karty powołania, należy równocześnie zwrócić ją przy przesyłaniu świadectwa lekarskiego. Świadectwo lekarskie powinno być wystawione przez lekarza powiatowego. W razie niemożności uzyskania takiego świadectwa, należy przedłożyć świadectwo lekarza prywatnego, na którym przełożony gminy powinien stwierdzić, że nie można było uzyskać świadectwa lekarza powiatowego. W razie niemożności uzyskania w ogóle świadectwa lekarskiego, okoliczność ta powinna być stwierdzona przez przełożonego gminy.

15. W wypadku zmiany miejsca zamieszkania każdy rezerwista czy też poborowy winien złożyć podanie do właściwego komendanta R. K. U. i po otrzymaniu zezwolenia może zmienić miejsce zamieszkania. Po przybyciu na nowe miejsce zamieszkania obowiązany jest zameldować się w ciągu 10 dni u nowego komendanta R. K. U. Na 3 miesiące przed ogłoszeniem poboru, poborowy nie ma prawa zmieniać miejsca zamieszkania.

16. Winni zaniedbania obowiązku mel-dunkowego ulegną karze grzywny do 2000.— zł. lub karze aresztu do 2 miesięcy albo obu tym karom łącznie, zgodnie z ustawą o powszechnym obowiązku woj-skowym.

17. O zmianach zasłanych w zawodzie cywilnym lub w studiach należy zawiado-mić R. K. U. — W razie kalectwa lub takie-go uszkodzenia stanu zdrowia, które nie od-powiada warunkom posiadanej kategorii, należy wnieść do R. K. U. prośbę o zmianę kategorii zdolności do służby wojskowej.

18. Roszczenia do zaopatrzenia pienięż-nego z powodu uszkodzenia zdrowia lub okaleczeń, powstałych w czasie służby woj-skowej muszą być zgłoszone pod rygorem utraty prawa w referacie spraw inwalidów wojennych powiatowej władzy administracji ogólnej przed upływem jednego roku po opuszczeniu służby wojskowej.



I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatorów:
- Warszawa, luty 1984. Odpowiedzi na kwestionariusz
w sprawie działalności Pogotowia Społecznego PUK i innych
od 27. III. 1939 do 31. VIII. 1939 - K. Reitt i M. Stopień-
MSP. oryginał, K. 3, s. 1-3.



Warszawa luty 1984r.

K. Reutt + Maria Stopień

2/3/1

Odpowiedź na KWESTIONARIUSZ w sprawie działalności Pogotowia Społecznego PWK w czasie od 27 III 1939 do 31 VIII 1939r.

1. Skład Komendy PWK w ... ; nazwiska instruktoerek, funkcje...

- Rejon WILNO: dla wydzielonego Rejonu Wileńskiego referentką była referentka Okręgowego Urzędu WF i PW III z siedzibą w Grodnie, Kazimiera Jaworska. Samodzielna komendantka Rejonu Wileńskiego PWK, starsza przewodnicząca Krystyna Reutt podlegała bezpośrednio Komendzie Naczelnej w Warszawie. (Stanowisko objęła po przewodniczącej Halinie Wiszowej w 1938 roku). Lokal urzędowy Ktki Rejonu mieścił się w Komendzie PW Wilno-Miasto przy ul. Henryka Dąbrowskiego.

Komendzie Rejonu podlegały poza m. Wilnem: Dzisna, Mołodeczno, Głębokie, Oszmiana, Świeciany, Wilejka, Nowo-Wilejka, powiat Wileńsko-Trocki, ... W Głębokiem była Komendantką Aspirantką Janina (Nina) Kukulka, bardzo czynna instruktorka. Innych przydziałów w terenie nie pamiętam).

Komendantką Koła Lokalnego PWK Wileńskiego była Janina Kiewlicz od szeregu lat, m. in. prowadziła hufce szkolne np. w Szkole Handlowej. Czynne instruktorki, które pamiętam to: St. asp. Irene Kowalczykówna (dziś Irena Martynelis, Łódź ul. Rewolucji 1905 r. nr 18 m 39) Komendantka Legii Akademickiej. St. Asp. Maria Stopień prowadziła hufce szkolne: w gim. i lic. ss Benedyktynek, w Szkole Gospodarczej przy ul. Bazylińskiej i w Szkole Ogrodniczej na Zwierzycu, była też instruktorką w Legii Akademickiej, prowadziła także rat.-san. w gim. żydowskiej i inspekcjonowała ten przedmiot w średnich szkołach żeńskich na terenie Kuratorium Wileńskiego. Adiutantką Komendantki Koła Lokalnego była Bogusława Zawirowska (dziś Sobieska zamieszkała w Warszawie). Innych instruktoerek czynnych nie pamiętam, wiemy, że kilka studentek było urlopowanych na okres egzaminów (np. Helena Sawicka, dziś dr. Helena Szostakiewicz, Gdańsk ul. Wałowa 26 m 9.).

2. Kiedy ukonstytuowało się Pogotowie Społeczne PWK.

- Po Zjeździe PWK w końcu marca 1939 r. Ale na razie bez szczególnego nasilenia pracy, gdyż działało się to w okresie wzmożonej akcji obozowej, egzaminów i w ogóle zakończenia roku szkolnego w hufcach, nacisk w działaniach instruktoerek położono na prace szkoleniową. Właściwą pracę Pogotowia prowadzono po wakacjach (zob. pkt. 12 do 15)

3. Czy i kiedy funkcjonowały Ośrodki Propagandy Pogotowia...

- Nie pamiętamy, poza udziałem w maju 1939 r. w dużym "wiecu" zorganizowanym w Mołodecznie (bodaj przez Rodzinę Wojskową). Obecnych było ponad 300 kobiet z miasta i powiatu (ziemiarki z p. Puciatowa). Nie dojechała obiecana prelegentka z Warszawy, wobec tego odczyt wygłosiła st. asp. Maria Stopień (przyjęty z aplauzem). "Wiec" był połączony z dwudniowym szkoleniem, m. in. omawiano sprawę leków i środków opatrunkowych ze szczególnym uwzględnieniem ziół i lnu, ...

4. Przebieg "Tygodnia PWK".

- Owszem zorganizowano taki "Tydzień" w Wilnie przez Koło Lokalne PWK były przemarsze po mieście umundurowanych pawiaczek, oraz zawody strzeleckie i sportowe między hufcami, a także zbiórki pieniężne i roznoszenie po instytucjach specjalnych puszek PKO (granatowe ze znacznikiem PWK) na fundusz PWK.

5. Działalność Koła Lokalnego PWK.

- Koło Lokalne ~~imprezami i zabawami~~ bardzo dobrze zorganizowane i prowadzone, działało od kilku lat, skupiało sporą liczbę działaczek. W roku szkolnym 1938/1939 zorganizowało dla osób cywilnych kilkuniedniowe przeszkolenie rat.-san. Przewodniczącą Koła Lokalnego była pani Szelałowska. Koło miało własny lokal przy ul. Ostrobramskiej.

6. Współpraca z Komendą powiatow. PW., z Okr. Urz. WF i PW.

- Zawsze b. dobra. Pierwsze nieporozumienie miało miejsce we wrześniu 1939r. kiedy Komendant PW Wilno miasto, mając zorganizowane i czynne PWK, nagle zapragnął "tworzyć historie" (jego słowa) i organizować Ochotniczą Legię Kobiet, powierzając instruktorkom PWK ich organizację i szkolenie.

7. Kiedy powstała Rada Społeczna PWK ? - Nie pamiętamy.

8. Jakie Stowarzyszenia włączyły się...

- Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Rodzina Wojskowa, Stowarzyszenie Zjed. Ziemianek, Związek Legionistek,

9. Udział kobiet nie stowarzyszonych, ...

- Ogromnie liczny, ale dopiero po wakacjach, tj. we wrześniu po wybuchu wojny. Co się działo w Wilnie w lipcu i sierpniu nie wiemy, byliśmy bowiem na obozie w Istebnej: Krystyna Reutt komendantką Obozu, Maria Stopień referentką wyszkolenia.

10. Działy pracy ~~pracy~~ Pog. Społ.

- Organizowane w miarę możliwości przez Koła Lokalne: kursy rat.-san. i opł. gaz i ogólnowojskowe dla nowo zgłaszających się kandydatek.

11. Akcje obozowe 1939 r.

- Obóz w Istebnej miał bogaty program i zróżnicowane zadania, niektóre o charakterze pionierskim (przeszkolenie kobiet z Wyższym Wydziałem "WW") i eksperymentalny obóz dla dziewczyn do lat 15 i t. zw. "Hufczyki".

Dla kompanii WW przeprowadzono trzy dwutygodniowe turnusy przeszkolenia ogólnowojskowego. Poza tym w lipcu przeprowadzono miesięczny kurs podinstruktorski dla uczennic. Niestety w sierpniu miała miejsce przyspieszona likwidacja obozu z uwagi na umożliwienie dotarcia do obozowiczkom obozu już w warunkach mobilizacji. W sierpniu był też kurs dwutygodniowy p. do o.k. dla członkiń Kół Lokalnych.

Instruktorki na obozie: Komendantką kompanii WW była st. przew. Stanisława Karnasiewicz, komendantki plutonów: Janina Kiewliczówna, Kazimiera Olszewska, Wanda Wyszynacka. Komendantką kompanii podinstruktorskiej była st. asp. Hanna Michalska, komendantkami plutonów: Wanda Makuch, Zofia Renzner, Komendantki kompanii hufczyków i kompanii p.d.o.k. - nie pamiętamy. Kwatermistrzem obozu była st. asp. Irena Pogonowska.

12. Pog. Społ. w ostatnich dniach sierpnia 1939 r..

- ~~Wsk~~ O ostatnich dniach sierpnia - nie wiemy. Epkwidowałyśmy w tym czasie w Komendzie Naczelnej PWK w Warszawie sprawy obozu w Istebnej: m. in. rozliczenia finansowe, blankietów zaświadczeń, amunicji, ... Na ul. Prusa trwała wyczerpująca praca likwidacji obozów.

- W ostatnich dniach sierpnia wyjechałyśmy do Wilna, gdzie Krystyna Reutt zdała Rejon Wileński Marii Stopień i 31 VIII 1939 wyjechała do Grodna dla objęcia tam Okręgu PWK od st. Przew. Anieli Gorczyckiewicz, dojechała o świcie 1 IX 1939 r. w czasie bombardowania miasta. Był to początek wojny. Wiadomym już było, że Okręgowy Urząd będzie przeniesiony do Wilna, powróciła więc do Wilna. Do Wilna wkrótce przyjechała referentka Kazimiera Jaworska, wraz z Okręgowym Urzędem. Aniela Gorczyckiewicz wyruszyła do Warszawy. Kazimiera Jaworska i Krystyna Reutt włączyły się do pracy w Wilnie. Pogotowie Społeczne działało w ramach Koła Lokalnego PWK

13. Sprawy mobilizacji i ewakuacji.

Ewakuacje ludności do Wilna trwały z zachodniej i centralnej Polski od chwili wybuchu wojny. Zarówno urzędów jak i ludności cywilnej. Ewakuacje z Wilna miały miejsce dopiero po 17 września.

14. Pogotowie społeczne w czasie kampanii

Staraliśmy się przede wszystkim nie dopuścić do paniki i prowadzić normalny tryb życia i pracy, a zatem początek roku szkolnego. Poza Hufcami miałyśmy bardzo dużą ilość nowo zaciężnych, które trzeba było organizować i szkolić. Do 17 września działały wszystkie urzędy, szpitale i szkoły nie było szczególnej potrzeby na pełną mobilizację PWK. Owszem wyjątkowo uruchomiono w Komendzie PW całonocną centralę telefoniczną - obsługiwały ją instruktorki i starsze odpowiednio przeszkolone powiatniczki, zorganizowano oddział wartowniczy dla magazynów wojskowych. Główny nacisk położono na zaciąg i szkolenie szykując odsiecz dla walczącego kraju z nastawieniem, że wojna może trwać długo, ten plan uległ załamaniu 17 września.

15. Kobiety pracowały rozsądnie i ofiarnie. Kontakt z władzami WF i PW zwłaszcza po ich ewakuacji z Grodna był bezpośredni. Kontakt z terenem także ożywiony, gdyż jedna z członkiń oddała do dyspozycji K-dy Rejonu swój motocykl z przyczepą i jeździłyśmy do poszczególnych ośrodków z radą i pomocą fachową. Tych wyjazdów było kilkanaście. W Wilnie LOPP zarządził organizowanie przez mieszkańców stałych wart, szczególnie nocą dla ochrony przeciwpożarowej poszczególnych domów, powiatniczki włączyły się przede wszystkim w te akcje pomagały także przy kopaniu rowów przeciwlotniczych i schronów.

W pierwszych dniach września przyjechała do Koła Lokalnego łączniczka Komendy Naczelnej pseudonim "Sarna" z konkretnym zarządzeniem niezczenia dokumentacji osobowej.

M. Stopień, K. Reutt, K. Jaworska

18 września z rozkazu Komendanta PW wymarszerowałyśmy z Wilna razem z kompanią PW, idącą jakoby na odsiecz Warszawy. Byliśmy uzbrojeni. ^{znaleźliśmy} O świcie

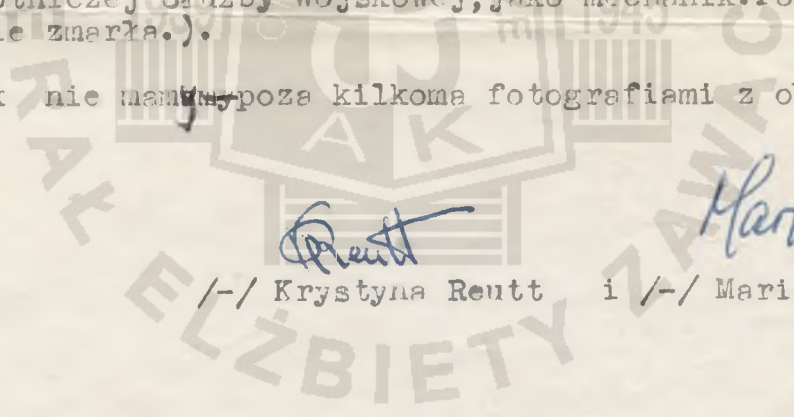
w Mejszagole na granicy Litewskiej. Płk Bobrowski prosił nas byśmy z nimi przeszli granicę, skierowano nas do obozu internowanych w Kołotowie. (Referentka Kazimiera Jaworska, na zdobyczym motocyklu, od granicy litewskiej wróciła do Grodna. Na krótko. Potem przez ZSSR, ~~Wschód~~ Wschód, z Gen. Władysławem Anderssem, jako żołnierz PSK dojechała do Wielkiej Brytanii, przydzielona do Pomocniczej Lotniczej Służby Wojskowej, jako mechanik. Po wojnie wyjechała do Kanady, gdzie zmarła.).

16. Żadnych pamiątek nie mamy, poza kilkoma fotografiami z obozów PWK.

K. Reutt

M. Stopień

/-/ Krystyna Reutt i /-/ Maria Stopień



II. Materiały uzupełniające relację:

- Art. Marii Stopień "Meteorologia u pomocniczej dotychczas Służbie Kobiect" w "Służba Polek..." s. 385n. Fotografia. Msp. Ksero. K-1, s. 1-2.
- Nekrolog K. Reett dzieje z wakacyjnymi dromu nekrologari z gazet. Msp. Original, K-1, s. 3.
- Notatka E. Zawackiej, obóz w Sstebnej lato 1939. Rkp. oryg. K-1, s. 4.



J WSK. 231 K. Rem Hto wne

231

11/1

Maria Stopień (Warszawa)

METEOROLOGIA W POMOCNICZEJ LOTNICZEJ SŁUŻBIE KOBIEC*

Polki pełniły Pomocniczą Lotniczą Służbę Kobiet (PLSK) w ramach Żeńskiej Pomocniczej Służby w lotnictwie brytyjskim - Womens Auxiliary Air Force Service (WAAF). Początkowo PLSK podlegała dowództwu brytyjskiemu, od kwietnia 1944 r., po zawarciu umowy międzyrządowej - władzom polskim.

Pomocnicza Służba Wojskowa Kobiet w Anglii obejmowała około 90 specjalności. Jedną z dziedzin pracy kobiet w lotnictwie była wydzielona służba meteorologiczna, w której uczestniczyła duża grupa Polek. Poza przeszkoleniem wojskowym były one specjalnie przygotowane na wielotygodniowych, skoszarowanych kursach fachowych. Uczestniczkom stawiano wysokie wymagania dotyczące wykształcenia ogólnego, biegłej znajomości przynajmniej dwu języków, odpowiednich walorów psychofizycznych.

Trudna całodobowa służba (24 godziny z 48 godziną przerwą) pełniona była na lotnisku w biurach kontroli ruchu, znajdujących się przy pasach startowych. Oficjalnie obowiązywał wszyskich język angielski i mundury WAAF.

W zależności od wielkości stacji personel obejmował synoptyków (oficerowie) i szeregowych asystentów, wśród których były Polki (nigdy wyłącznie) bądź tylko asystentów.

Do obowiązków asystentek należały codzienne obserwacje pogody zbierane na zewnątrz (trwające około 15 minut), obejmujące rodzaj zachmurzenia, odczyt ze skrzynek z termometrami, barometrami itp, mierzenie nocą podstawy chmur, niekiedy reflektorem. Co 3 godziny sporządzane były mapy pogodowe na podstawie zakodowanych danych uzyskanych z obsługiwanych dalekopisów, obejmujących możliwie duży teren ze szczególnym uwzględnieniem Anglii. Na podstawie mapy asystentki synoptyk wykreślał układ pogody i sporządzał aktualne prognozy dla lotników. Asystentka przekazywała prognozy do poszczególnych zainteresowanych komórek, ewentualnie ostrzeżenia o zbliżających się wichurach, mgłach,



Krystyna Reuttówna, kierowniczka świetlicy i kantyny Stacji Zbornej Lotnictwa Polskiego we Francji, następnie w służbie meteorologicznej WAAF w Anglii. Sierżant RAF

* Artykuł opracowany na podstawie relacji własnej autorki.

Łaskawe pamięć...
Stusbe Polek

112

deszczach itp. przyjmowała telefony odpowiadając na pytania i udzielając informacji w miarę swoich możliwości. Zdarzały się m.in. telefony z samolotów powracających z zadań, trudne szczególnie nocą, a dotyczące możliwości lądowania na danym lotnisku. Do obowiązków asystentki należała też dbałość o stronę gospodarczą stacji meteo, jak np. pobieranie suchego prowiantu, parzenie kawy czy herbaty itp.

Zakończenie działań wojennych nie było zakończeniem służby meteo, trwała ona dłużej. Zdarzały się oferty dalszej pracy w meteorologii cywilnej nawet na innych kontynentach.

Jedną z wybitniejszych asystentek, sierżant meteorologii WAAF - instruktorka PWK Krystyna Reutt pracowała po powrocie do kraju w 1947 r. w Radiostacji Meteorologicznej w Łodzi. Krystyna Reutt, Komendantka Rejonu Wileńskiego PWK i jej zastępczyni Maria Stopień przedostały się we wrześniu 1939 r. przez Litwę, Łotwę, Estonię i Szwecję do Francji. Po kapitulacji wojsk francuskich w czerwcu 1940 r. wyjechały statkiem „Andorra Star” do Wielkiej Brytanii. Z portu Liverpool udały się na zgrupowanie w Londynie, gdzie Polski Czerwony Krzyż zaopatrzył je w legitymacje i inne niezbędne dokumenty. W Wydziale Kulturalno-oświatowym PCK otrzymały przydział do 14 Pułku Ułanów Jazłowieckich Dywizji gen. Maczka w Szkocji. Ukończyły tam kurs podoficerów ratunkowych i gospodarczych. Po ogłoszeniu naboru do WAAF zgłosiły się ochotniczo do służby w lotnictwie. Przeszkolone w zakresie meteorologii pełniły służbę do końca. W 1947 r. wróciły do Polski.



W DNIU 13 LUTEGO 1992 R. ZMARŁA PR

Ś P.

Krystyna
REUT

Nabożeństwo żałobne odbędzie się 21 lutego
w domu pogrzebowym na cmentarzu Kom
po czym nastąpi wyprowadzenie na cm

o czym zawiadamia pogrążona w głębokim sm

III / 1. Materiały dotyczące rodzaimy rebotore:

- Wybitna dyrektorka szynnej i nowocześnie szkoły -
padięga Reettórnua, na podst. "Kronika Kobiet"
wyd. pod kier. Marianna M. Michalika, wyd. 1, 4-se, 1993
str. 447. Msp. kserokopie, K-1, s. 1.



„Kronika kobiet”, wyd. pod kierunkiem

Mariana M. Michalika, wyd. 1,
W-wa, 1993

Jadwiga Reutt

1923

Wybitna dyrektorka słynnej i nowoczesnej szkoły

1923. Jadwiga Reuttówna, dyrektorka warszawskiej szkoły Cecylii Plater-Zyberkówny, otrzymała pański order „Pro Ecclesia et Pontifice”.
W latach 1899-1906 pracowała jako wychowawczyni i nauczycielka w gimnazjum przy ul. Piękniej. Później uczyła w Zakładzie Gospodarstwa Wiejskiego w Chyliczkach. W 1909 r. przejęła kierunek szkoły, a od 1923 r. do 1944 r. jako jej dyrektorka.

Jadwiga Reuttówna ukończyła Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Warszawskiego, a w 1923 r. także Państwowy Wyższy Instytut Pedagogiczny. W 1925 roku została odznaczona papieskim medalem „Bene merenti” oraz medalem 3 Maja. W październiku 1925 r. otrzymała Krzyż Oficerski Polonia Restituta, co było wyrazem uznania dla jej nowatorskich metod nauczania i wychowania. Podczas okupacji niemieckiej Jadwiga Reuttówna nadal kieruje szkołą i bierze udział w pracach taj-

nych władz oświatowych. 1 sierpnia na Piękniej przygotowany jest już szpital powstańczy dla 100 osób. W suterenuch wytwarzano bomby i pociski. W październiku 1944 r., po upadku Powstania Warszawskiego, wywieziona przez hitlerowców z Warszawy, przebywała m.in. w Kozłowie i Kielcach, gdzie po wojnie kierowała internatem w gimnazjum dla chłopców im. Stanisława Kostki. W 1959 r. przenosi się do Skolimowa pod Warszawą, gdzie w willi „Zacisze” mieszka do końca życia. Umiera

w wieku 91 lat, 19 lutego 1972 roku. J. Reuttówna, najwybitniejsza z dyrektorek słynnej szkoły hr. Cecylii Plater-Zyberkówny, kontynuatorka dzieła i programu założycielki, nadała równocześnie szkole nowy kształt w okresie niepodległości 20-lecia międzywojennego i okupacji. Od niej pochodziła większość inicjatyw wychowawczo-dydaktycznych oraz administracyjno-gospodarczych, które zapewniły tak wysoką renomę tej nowoczesnej, kształcącej w duchu patriotyzmu i umiłowania pracy, placówce.

Cecylia Plater-Zyberkówna wyprzedziła swoją epokę

Cecylia Plater-Zyberkówna urodziła się 8.5.1853 r. w majątku Passy kolo Błonia, gdzie na rok przed jej urodzeniem przenieśli się rodzice z rodzinnej Kurlandii, by wychowywać dzieci w polskim środowisku i warszawskich szkołach. „Dziwny duch awanturniczy we mnie nurtował. lubiłam wszelkiego rodzaju wydarzenia, połączone z pewnym niebezpieczeństwem. Ulubioną moją bohaterką była Emilia Plater, w której ślady nieraz marzyłam wstąpić. «gdy będę dorosła»” - pisała później Cecylia. Już wtedy, gdy wybuchło powstanie 1863 r., dziesięcioletnia Cecylia próbowała uciec z domu, by wziąć w nim udział. Nic dziwnego, bo sławna hrabianka Emilia Plater w 1830 r. wyruszyła do powstania własnie z majątku dziadka Cecylii. Ukończyła szkołę ss. Sacré-Coeur pod Poznaniem, później przenosi się wraz z ojcem do majątku Szlosberg w Kurlandii, gdzie uczy się języków, prowadzi kobiece gospodarstwo, opiekuje się sierotami, organizuje szkółkę dla dzieci folwarcznych. W latach 1871-1872 podróżuje po Włoszech, a w 1876 r. podejmuje ważną życiową decyzję - postanawia poświęcić się pracy apostołskiej i społecznej. Dwukrotnie wyjeżdża do Francji, by szukać wzorów dla instytucji dobroczynnej. Spotyka Józefę Chudzyńską i wraz z nią postanawia założyć szkołę rękodzielniczą dla ubogich dziewcząt. W 1883 r. otwiera Zakład Przemysłowo-Rękodzielniczy przy ul. Piękniej w Warszawie. Kieruje nim do 1913 roku.

W 1891 r. w zakupionym w Chyliczkach pod Piasecznem folwarku otwiera Zakład Gospodarczy dla ubogich dziewcząt. Zwiedza podobne szkoły we Francji, Niemczech, Finlandii i Szwecji. Po powrocie dzieli czas pomiędzy obie szkoły, rozpoczyna także działalność pisarską. Podczas wydarzeń 1905 r. bierze udział w walce o polską szkołę. Zakłada wiele stowarzyszeń, stając się jedną z prekurserek organizacji i zrzeszeń inteligencji katolickiej. W 1903 r. pracowała z młodzieżą męską, doprowadzając do zalegalizowania w 1907 r. Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży. Wybór drogi życiowej „Hrabianki” - jak nazywały ją wychowanki -

wynikał z dwu czynników. Należała do pokolenia porażonego klęską powstania styczniowego, które pragnęło uratować i odbudować zniszczoną substancję narodową, duchową i materialną kraju. Dążenie do realizacji tych wartości było ideą polskiego pozytywizmu. Napotykało to na ostre opory i restrykcje zaborcy. W tych warunkach filantropia była nie tylko względnie niewinnym szyldem maskującym działalność, która nie mogła mieć zgody zaborcy, lecz także stwarzała możliwość zorganizowanej społecznie pracy dla ojczyzny i narodu. Po drugie, sytuacja porzobiorowa szczególnie ostro zarysowała tzw. sprawę kobiecą. Jakkolwiek dziewiętnastowieczne

dyskusje na temat emancypacji kobiet rodziły się z różnych pobudek i odkrywały różne obyczajowe, społeczne i ekonomiczne aspekty tzw. kwestii kobiecej, to w Polsce dominowały względy ekonomiczne. Dla kraju rolniczego decydujące znaczenie miały lata nieurodzaju, wahania na światowym rynku rolniczym, uwłaszczenie chłopów w Kongresówce po 1863 r., liczne aresztowania, zsyłki mężczyzn, a nieraz konfiskaty majątków ziemskich w ramach represji politycznych. Odbiło się to na społecznym położeniu kobiet. Wiele z nich musiało zastąpić zesłanych mężów, ojców i braci w utrzymywaniu rodzin, wiele pozostało samotnych po stracie narzeczonych lub mężów. Konieczność przygotowania kobiet do samodzielnego życia sprawiła, że w XIX w. pozytywści domagali się, by praktycznie je kształcić, dostrzegając rozwiązanie ich sytuacji ekonomicznej, np. w nauce rzemiosł. Postulowali także dopuszczenie kobiet na wyższe uczelnie. Pod koniec wieku przez emancypację rozumiano już zrównanie kobiet z mężczyznami. Taki właśnie klimat intelektualny towarzyszył dwudziestoczeroletniej hrabiance Cecylii Plater-Zyberkówny, gdy podejmowała swoje dzieło. Po 50 latach można było powiedzieć, że założenie, z którego wyrosła szkoła, zostało nie zmienione. Była nim wola wychowania pewnego duchowego typu kobiety polskiej.



Mundurki szkoły przy ul. Piękniej z lat: 1905, 1912-1918 i 1935-1939 (rys. M. Wajcht)

IV. Korespondencja:

- 11. XII. 68 - list Krystyny Reett z dopiskiem Mani (Stopień) do E. Zawaackiej. Rkp. Oryginal, k. 2, s. 1-4.
- Bez daty - list K. Reett i Mani do E. Zawaackiej. Rkp | oryg. k. 2, s. 5-7.
- 7. VI. 1981 - list Krystyny Reett do E. 2. Rkp. Oryginal, k. 1, s. 8-9.
- 9. IV. 1981 - list E. 2. do Krystyny i Mani. Rkp. Oryg. k. 1, s. 10-11.
- 25. V. 1984 - list Krystyny do E. 2. Rkp. Oryg. k. 2, s. 12-15.
- 31. VIII. 1984 - list E. 2. do Krystyny i Mani. Rkp (kopie pna kallej) k. 3, s. 16-18.
- Bez daty - sprawa organizacji wydziału rysunkowego (z plikiem listów). Rkp. Oryginal (+ kopie kalkowaz jednej strony). k. 2, s. 19-20.
- 6. XII. 1985 - list Krystyny do E. 2. Rkp. Oryg. k. 3, s. 21-26.
- 11. IX. 86 - list Krystyny do E. 2. Rkp. Oryg. k. 1, s. 27-28.
- 27. XI. 1988 - list Krystyny R. do E. 2. Rkp. Oryg. k. 2, s. 29-32.
- 27. V. 1991 - list Krystyny R. z dopiskiem Mani Stopień do E. 2. Rkp. Oryg. k. 1, s. 33-34.
- Bez daty - list E. 2. (brudnopis?) do Krystyny Reett. Rkp. Oryginal, k. 2, s. 35-36.
- 26. VI. 95 - list Krystyny R. z dopiskiem Mani do E. 2. Rkp. Oryg. k. 1, s. 37-38.

Kochana Edo! Dobrze, że napisatas,

bo nie wiem czy ja zdobyłabym się na napisanie. A już pomyślałam, że wyobrazi sobie, że też mam jeszcze pracę, która mnie dosyć dużo czasu pochłania. I choć rozmyślałam nas od starych niepotrzebnych kart, jednak jak dotąd jeszcze mnie nie wygnano. A jak wygnę, to może jeszcze zdobyde się na nie, pracę i potrzebny nakład. Może też byłam zbyt edenerwowana i może też przeogromna.

Ale wracając do rzeczy, postawiłam ci parę faktów przy okazji. 1) Zrobiłam dużo zmian, które zataś nam jeszcze do Rabki - mietyzmu samu Kaufenowice i bardziej jakieś decyzje i plany upamiętnienia naszej pracy wieki przeszłości. - wysłany do Rabki pojechały, dyskusja z mietyzmem przystawiam Rabke. 2) Parę lat temu mobilizowatas nas, zbieraliśmy się dyskusyjaty, protokołowały - potem parę lat cisza. 3) 10/11/68 przysłała nam kartkę, że będzie 23-28.11 w Warszawie, że pisatas o tym do p. M. i Helutki, że w nieobiektywne mamy się spotkać. - Wzyciemy festiwalne przedsięwzięcie tylko na niedzielę, gdzie sprawy nie idą.

W między czasie przychodzi wiadomość, że na 3 dni przyjeżdża Giza, która sama się nie pisała.

...owy, protoko-
Towarzystwo - potem przez lat kilka. 3) 10/11/68
- przysyła nam kartkę, że będzie 23-28.6.68 w Warszawie,
że pisatelski o tym do p. H. i Helmuta, że to nie-
obiektywne ma się spotkać - więc my jesteśmy
przewidywalni tylko na niedługo, gdzie sprawy
nie idą.

W między czasie psychodziei wiadomości, że na
3 dni przyjechał Giga, która sama się nie porusza,
tylko w okolicy miejsca. Hanna z p. H. i
Pufka, organizują się, by Giga było z

namu dobrze i by jej pomóc.

Przed niedziłą psychodni list z ankiety, poprzedzony telefonem, od p. H. Każda z nas osobno ustosunkowuje się do ankiety.

Główna pierwsza strona po przyjęciu tej wiadomości ankiecie, służy się jak do one i wyraża swoją opinię. Amawiamy do się soboty na spotkaniu u nas, potem kontakt z Tobą.

Format nasz skłamał do zagadnienie, który w skrócie wygląda tak: 1) pisać trzeba, ale w jakiej formie? - W większości nas przeważnie opinie wspomnień. Ty chcesz pisać naukowo - pisznie pisz.

2) Sprawa ankiety - jeżeli nie było to nie tako, które dostawie robi naszą misję. Ja widzę zadanych takich ankiet nie wyjątkiem, nie lubię jak ktoś się bawi w moim życiu.

Aż się zastanawiam: pisać, ale kto i jak chce. - Ty już masz koncepcję do pisz. Jak ktoś pisze - wyjątkiem ankiety do woda na Twój temat - więc pisz.

Ale po trzech dniach zebrań, dyskusji, wzywam nas ponownie do dyskusji tego samego i do piątku wieczorem, po pracy (w czasie której nie wypracujemy precji) - po co. Czy po to to byś wstawił te "konkrety ankietowe" mioty Ci pomagać w pisaniu i analizie ankiet + wzywam nas do pracy, które "nam nie leży"???

Czy Ty myślisz, że znajdziesz kogoś kto Twoje koncepcje będzie pod Twoimi rozkazami wykonywać? Przecież każdy ma swoje koncepcje i od początku ustalimy, że Ty pracujesz na siebie.

... .. - więc prosz.

Ale po trzech dniach zebrań dyskusji, wzywam nas ponownie do dyskusji tego samego i do piątego wieczorem, po pracy (w czasie której nie wypracujemy precji) - po co. Czy po to to byśmy wstali te "konkretnie ankietowe" niestety Ci pomagacie w pisanii i analizie ankiet + j. wzywam nas do pracy, która nam nie leży?!!

Czy Ty myślisz, że znajdziesz kogoś kto Twoje koncepcje będzie pod Twoim nadzorem wykonywać? Przecież każdy ma swoje koncepcje i od początku myślałmy, że Ty pracujesz do siebie i masz już już zorganizowane personelu, a od nas chcesz tylko ankiet.

A nie masz świat się nie koiery.

10/3

2

Y niestety tu Ci nie powiesz, że w rzednym
wypadku do rzednej pracy się nie zobowiązuję i nie
deklaruję. A jako już stawa i nie potrzebna, mamy
tylko o szybkiej śmierci. Ale dopóki ona nie
przyjdzie po własnym pracy swoje robić będą.

Proszę Ci, by ktoś się Ci do pracy zgłosił i
pomógł, bo masz dwie koncepcje i zapata i nie
podnie do się marować. Ale spójrz trochę realniej
i b. wyrozumiale na nasze twórcy i ma-
jone i dostarcz też ich myśli i koncepcje.

A przy okazji czy czytają takie książki jak:

"Cichy front" A. Kamiński wyd. "Pax".

"Do ulnami Montelupich" - Karkociński

By stworzyć o rozpisany i zakończonym konkursie na wspo-
nienie wojenne kobiet. Lub o uczestniczących w wojnie
zorganizacji dziewcząt o udziale w walkach, partyzantkach
i t.p. kobiet (zgodnie z rozpisaniem "Przegląd" radio)

O tej sprawie dosyć. Chęć z Polką zgody i
rozumienia. Mam nadzieję, że światę spędzisz
dobrze, miło i zdrowo. Te trochę wypracujesz, bo
to jednak b. ważne, by nie kłócić. Naprawdę
wtedy prace będące efektywniejsze. A jak będziesz
jeszcze w Warszawie do puz i drzew, miej telefon 441010
od 13 do 19 - jestem prawie zawsze, a do 20 4 razy w tygodniu
i 2 od 8 rano.

Myślę, że już trochę zapomniałaś o Warszawie i
dalej dzielnie pracujesz i działasz. Czy tylko
czyjeś się dobrze? Tu pogodę oboporną, do

FUNDACJA

ca 8 kawa.

Mysle, ze jest drozde wspomnieniami o Warszawie i
dalej dzielnie przezyje i dziejasz. Czy tylko
czyjez sie dzieje? Tu po godo okropna, do
ciepło do umór i drozde przez do ki-

ELŻBIETY ZA

drażny i karzący. A co panie kłóczy się^{10/14}
się na korowki.

Gdzie spędzasz święta? A może u
nas w Warszawie? Łożko się mającie
- tylko nie na nożnego gadanie, ale
w dzień relaks na swobodnym powiekanu.

Przepraszam. Kochuję Cię Krystyno

11/11/68

Przyjeżdżam się do Konecznej Konecznej Krystyno i obri-
cuję zrobić nawet warstki (mam też wypróbowany me-
jsa na leżankach niezwykle smaczną a odświeżającą)
jeśli przypadnie na fryzję. Mamym razem spędzić
i w otwartym, nowoczesnym domu A u siebie to Cię

Przepraszam
Marek

Elu Kochana!

data? 10/5

Piszemy się z Twoją zapowiedzią przyja-
zdu nie wieje. To bardzo dobre.
Nagadamy się może z wyjątkiem ora-
sy. Aby jednak było jeszcze więcej
pytamy B. Kuzniek, która może
Cię zajmie. W każdym razie Krystyna
obliczy sobie podysłukto was z Tobą.
Jeżeli wykup dla Ciebie coś z tematyki
Ciebie interesującej, ale jeszcze się drukuje
się już nie mogę zobaczyć. Ach, przypis
mi nie myśl, że można powiedzieć mi
o autorstwie; nie, to jest coś z prae u nas
drukowanych o samokształceniu. Wem
o tym z uszkiem.

Pracujemy wyjątkowo dużo. Je, bo koniec
roku - plan trzeba wykonać. Nawet
Krupie wysyłam do Kiewa, pomaga
robić korekty podręczników francuskich.

chceja mi przepade za tym ^{TV/6.} rajsem.
Nie chce pisac o niej - mek pise sama.
Wlasnie czekam kiedy wrócę z biblioteki.
Zawaz i powinna byc. Pomenari
jestem w biurze, moze radzonic do
Gigi - u niej jest mnostwo prac i w
biurze i w domu. Ciekawie podrasa
i obicuje poprawy w wize. Prawdnie
zonic kapunajtis. To ostatnia dris
wynte ze szpitala, gdzie przeslano chyba
ponad dwa tygodnie. Zatrute sie kietbo-
se w szkol. Tuz plattski wnytkiego
a bylo z moj prawi kiepsko. Wzrosaj
zatem z tym przyznaniem. Drogi i
nieberpierny.

Spustajam ze po kolei informujis
cie o namych tu znajomych. Tyllko
o zoni Ol. nie napisze mi moze
bo mi widzialam jej od lipca. His-
torycznego zjardu w ktorym mi

arrestuierytai - orego eoglo satuis. 10/7
Wyjazd p. Marii jest dla nas niejaką
revelacją. Poza tym nie wimy w jaki sposób
dokąd pojechała. Chcemy na wyjazd
Heli W., może poró nam coś więcej. A
!delutka chyba też w związku z pokaró.
W kardym razie o to is prosimy

proszę odczyt nie proszę mieć list
Heli W. i Marii. 1939 1945

Sopociska wczoraj

(Kopieja: Maria)

Elżbieta Renth

H.W. Winkler to obywatel tego skrajnie angielskiego państwa i nie należy do niego przynależnie

Druga Eli

Drogiemu Twój list z IV/8

"punktami" o których pisałeś i ci go odsyłam.
Trudno to zrobić, ale tyle rzeczy się dzieje i
jednak w jakiś sposób w nich uczestniczymy, a czas
leci... Pracujemy też bardzo, czas wolny wyli-
szamy prawie do minimum... Są też prace i
współpraca i historia...
Piszesz, że piszesz te książki, że Twoje podpi-
sane umowy imponują, obojętne ci to jak
najbardziej... Myślimy, że wszystkie "babki"
powinny pisać jak najwięcej i tak jak umiemy,
czy tak jak Ty w formie popularno-naukowej,
czy tak jak Jadwiga K. w prasie dla "szarych
mas" i to już, do tak bardzo jest nas oranie...
- Jadwiga robi wspomnianą robotę, bo i odry-
ty... Już nawet boimy się o jej zdrowie, bo wy-
wołanie jest przeważające. Chyba widziałas ją
w telewizji i słyszałaś w radzie (Przypominam
18. g. H. - będnie i w art. w. g. 22.50).

Co do Twojej pracy o której piszesz, że chcesz
"przeprowadzić parabolę R.W.K. - W.S.K. a F.F.N.Y."
to obie z Marją będziemy się zwracać właśnie z
F.F.N.Y (organizacja ekskluzywna), a nie np.
z A.T.S. czy W.F.F.F. - właściwym stworzeniu
pomocniczym w Wielkiej Brytanii...

Mogłabyś chyba wykorzystać bytność Hanki M^{IV/9}
w Londynie, by Ci przybliżyła jakiś matematyczny,
wien, że także były dla Angielski po angielsku...

Gdybyśmy coś sobie ciekawego przypomniały
to napewno Ci przyszedł...

A co do rozmów z nami - pewnie, że
byłoby dobrze "sobie pogadać" - może znalazły-
byśmy znowu "Wspólny język"...

Bardzo dużo czasu poddawiamy nam "Stownik",
ponieważ poruszałoby jeszcze w górach nadchodzące
nowe "biogramy", względnie więcej szczegółów do
jich oddawania... No i różne wykazy np. pseudo-
niniów, nazwisk obywatelskich itp. - co też
się uźródla... w zasadzie w terminie odda-
jemy w rękach "Kj. nasz zespół" z p. Wanda T.
, na orde", ale jak można coś jeszcze dodać to się
dodaje... Niestety Hanka M. słabo z nami
współpracuje, a wielka szkoda, bo w "jedności
siła", no i na pewno pracowałaby o wiele
lepiej i wydawniej, żeby była zgoda,
wzajemności i solidarność... Niestety
różne awleczki u wielu osób obniżają
stosunek do właściwego celu pracy... No ale
i to może powali się wory, niestety wszystkie się
stosujemy i waz trudniej się może. Wskazujemy

Torun 9 IV 1987 r

IV/10

Drogi Piotryś i Mawio!

Mam do Was takie prośby. Mógł napisac - w
związku z moim pobytam w Trzebnicy w 1953 r. -
- gdzie mieszkacie bydam w polsku obozach
militarnych. Nie mam papers, jak one by me
zysaly i gdzie by mieszaly. Wcz proby Was o
prochami:

1. Gdzie Was odwiedzalam, kiedy odwiedzicie w
mundurach khaki - tam chyba bydam w Was
porty ^{porty składowe} ~~składowe~~

2. heinnakow (maria pedze ty jednoscian, ^{cras}
molemia, licba - moze gales da by wotelic
slaty moga w Was pobyt)

3. Gdzie Was odwiedzalam, kiedy bytym w miecie
kole mundurach - marze jednoscian i tel

3. Pamietam, ze niedluzo temu z Wami i Hanky
cyle. Med nek, chyba Pamietam w bandym, i
brictym, in chyba maad prapierkami moze
cym o organzacji PWSK. Kiedy i co to bylo?

4. Pamietam ze jakims ^{wa lkim obrze Kobuczym}
^{ona twemu interwju, jak i kowcow, tel, jednoscian}
- podchorzyle, ^{step} ~~step~~ ^{zdaje my} przyjezdza mune

i moze amata stroze, przyjezdzal FTNY
z jedynm erowymym funkum Komendant Kie
obozu, mezas. Byto doic stuecnie, bo odno-
wita in do mojej tamy (a i gwiazd erowym
odruacat zelazem ruzantem FTNY) jak

12/11/72 (1)
Londonskie Colours, Olski, 22 2018 20
Stokholm - 12/11/72

Klu Proga! Piśrę i piśrę ten list

(ale rączę w myśli) i napisac nie mogę, bo
nowat pracy (o której nie masz żadnego rez-
wowie) i trudności... tematyczne...

Przedewszystkiem b. b. dziękujemy Ci za
przytanie Twego zdżazie z Papiżem, zrobi-
łaj nam nim wielkę przyjemność (tak jak i
poprzednim me konin), ale i za Twój szczerý
list, bo tych rozmów, dyskusji i kontaktów
zawsze nam b. brak... Uwieriam, że
lepiej wrażenie sobie wstrzytło wygapaniec niż
w sobie tłausie — znamy się tyle lat i
precie b. się przyjażnimy mimo czasem
b. różnych poglądów...

Prepraszam Ci b. za swój „niefor-
tunny” dopisek, bo zrezygnisze „żadnego słowa”
nie dawabas nigdy, tylko przez telefon po
wiedziatas, że pociagu tematu „jawnymy” nie po-
ruszys, a je toż przystanu, że wogóle w czasie „piel-

7 21 listów byś mi pisać, bo prawie „Zagradę”^{14/13} 4
jeś wiedzieć wiesz...
Co do doboru: ① zadzwonić do nas - Maczgo? -

ani my FK, ani kwieterki (byliśmy w r. w 1933 -
ale przypadek) telefonować nie mówić ani o ileś,
ani o „dobro” chyba tylko nadmienić: „może
recenzentki” tj. te od „Pogotowia Spotecznego PK-1933” -
ale może to potem wyjdzie, że nie pamiętam - było to
miedzy nami komentowane...

Ja po Twoim telefonie zaraz zadzwoniłam do pani Marii:
„że jedziemy jeżeli Ona jedzie” - powiedziała, że nie star-
czy jej sił, co odwołała po nocnych rozmyślaniach i
wielkiej radości wzmocni spotkanie z Papieżem...
Notując Marię i że skrygawatyśmy (z brzozych po-
wodów, a przedwzrostkiem wlatywałyśmy pełnymi z
naszej parafii, prawdziwie religijnie.)

Potem były dobre rozmowy z Jadzia, Halina i innymi...
ale tylko jako ciekawej wyprawy innych bez naszego już udziału...
mówiłyśmy że powiemy jedno że co mi były, że
co jako kombatantki - inwalidki (Halina, Janina K,
Jadzia...) tylko pod taką dobrą opieką lekarską, sanitarną,
mogą ryzykować drogę morską i długą, no i przede-
wszystkiem wierzcie... Ale obie z Marią w „dobro”
już mi uczestniczyłyśmy, ja osobiście zawiadomiam
siostrę p. Grażynę (bohaterkę - kombatantkę o wielu b.
rannych na „Wschodzie” i też me ptwo sfrawny), i
Janina K. - kwieterki, inwalidki (Krogostup)... Do
wiecej gwałtownie nie przynajmniej się - Osobiście cieszę się
leka radością i tym, że tyle się zgłosiło, że mniejsze
ciagle lepiej (i podobno wcale ich nie brakuje!...)

17/14 (5)

O tym, że miały to być kwiaterki dwudziestotygodniowe
się znacznie różni od Gacki, z którą miałas kon-
takt. Zwłaszcza prosiliśmy i Halinę Korniak i Gacki, że
by jej nas nie absorbowały, bo nie jesteśmy i
dalszych informacji nie znamy...

Tyle. Czy to już koniec - nie wiem...
Bo tu ciągle jeszcze "szumi" i ciągle do nas to wraca
- nie wiem po co, nie wiem na co...

Piszę w imieniu swoim, Maria zważając na treść mego
listu, o czy sama ci coś napisze nie wiem...

Zajęta jest teraz malowaniem naszego "aparte-
mentu", a robi to systematycznie po kawałeczku co-
dziennie, bo przecie i czasno i jest siły me te...
jest też to zaangażowane w Tow. Maria Kienof-
nicka (Biblioteka Centrum Zdrowia) i ciągle jeszcze
sprawy "Stowuszkowe" i gotowa i myśle-
niem o dalszej pracy wg instrukcji pan Marii,
która bawi się z tą energią. Myślę już
o jubileuszu jej 85-letnie... Trzyma się dzielnie,
ale coraz mierzwijsze i drobniejsze...

Myślę że Gacka z nas nie może zapominać, że jej
nowo doświadczenia i to nasze życie i wyrobienie P.W.K.
to W.S.K. i teraz to prace Komisji... przez nią z
takim ładem zorganizowana i prowadzona...
Na rokownik 19 i 81 - patrzyliśmy ze smutkiem

nie te siwe głowy, łaski, okulary, ^{10/15} śmiech (6
do uszy i t.p. A tak mało ^{intodierzy} 50-
i 60-letnich się zgłasza do dalszej pracy --

31 V 1984 o g. 17³⁰ będzie odczyt p. Wandę
Turkowskiej o AK z połączeniem z historią
Kobiet - bojowniczek z P.O.W. i P.W.K. --
Wybiera się na to opisać nas z komisji parę
osób takich jak Klement i inni...

A może i Ty byś pojedynkowała, to jest ożartek
- bardzo by nam to uależyło i p. Maria Mojżesz
napewno gościć cię będzie z radością. Przejdź!

Wiem od jakiegoś czasu, że przekształca różne swoje
prace tj. chyba o P.W.K. p. Derkowskiej z kobiet...
Y dowiedzieliśmy się, że te Twoje "Wtoriki" to
nie studentki jak myślałam, a kombatanthi i
pewnie - to b. mnie zaciekawiło, to
musi być b. dobra robota, napisz nam o tym
coś więcej. Nie bądź "Gosia, Samozia" - pamiętaj, że
my też pewnie i p. Maria napewno by się
naśmiała jeżeli byś jej o tym powiadomiła tak
b. dobrze byś wyszła od nas dostatek o co ty tylko
prosiłaś...

Serdeczne uściski i miłe pozdrowienia
Jeszcze wspomnisz z "Zycia Lit" - może ci się przyda,
mam kilka takich z różnymi czasopism o P.W.K.

1984 V 31
252

Torun, 31 VIII 1984 IV/16

Rozprawy i Maria Droga,

Dobre przeżyłam drugi dzień święto podniesionych głow - a tyż?
a teraz pożnym wieczorem zabieram się do drugiego oddziału
ludzi do Was.

- Według umowy z Państwem Maria w zakresie przesyłam artykuł
o Brodniankach - zaimponowałam PTK i instrukcją pracy ko-
mendantki powiatowej PTK - oddajcie 90 procent.
- Ma przymocować do druku artykuł o PTK i Powiatowym
Spółdzielczym na Sieraku. Po rozważeniu sursum wstąpię
się do niego zabieram.

- Pytam się o nazwę zespołu, który utworzyłam zaver po
przyjeździe z Gdansk do Torunia w 1975 r. (Zespół gdań-
ski Bożena ani Maryna Ochława nie potrafiły dalej
po mnie prowadzić - rozliczył się). Mam 4 dzieła:

① Roboty - zaimponowałam na Toruniu; kartożka około 5000 nazwisk
Kobiety i 1000 mężczyzn; relacje 600 K + prento 100 m
3 rozprawy gotowe + 4 art. public. ^{8 biogramów kilkunastu, które u druku.} Zespół cennych dokumentów
tzw. z mikrofilmowanych i oryginalnych.

② Roboty - zaimponowałam na Sieraku lata 1939-1942; kartożka
około 2000 K + kilkadziesiąt m; relacje 400 K + kilkanaście
m. 1 drugi art. drukowany + 1 przygotowany. 2 dzieła bio-
gramy przygotowane. st. w. b. s.

③ PTK i WSK - sprawy organizacji i struktury;
kartożka nazwiskowa zapoczątkowana - tylko organizatorki;
Zespół dokumentów; zbiór literatury

④ Zaimponowałam
1 art. w druku w "Sobotce" (1984). Liczne opracowania zapo-
czątkowane. Opracowany zbiór dokumentów podległy w Polsce
kartożka (K+m) około 1500 nazwisk; relacje 6. cennych
165 (K+m)

⑤ Biblioteka dotycząca ① do ④; opracowane bibliografie
dotyczące ① do ④

(2)

c. d. ⑤ różne zestawienia cieższe jak wykazy wypr,
 Kalendaria, wykazy kryptomniów, pseudonimów itp.
 Zestawy kerek inspektoratów pomorskich PPK, ~~ster~~ powiatów
 PPK na Śląsku, zeszyty bez tytułów w Europie itp - to

⑥ materia - dzień zapoczątkowany dla PPK i WSK
 fest nas 6 wiek, 5K + 1m oraz wygodni wspieracownicy
 oraz stale korzystający z moich zbiorów: kilkun pracownik
 Kis naukowych, paru doktorantów, sporo magistrantów i
 inni.

Czas już, żeby przygotować zbiory do przekazania do zbiorów
 narodowych, bo zbliża się śmierć. Obmyślam koncepcję.

Rozpiszę im - nie wiem, czy was to zbytnio inkompet.

Mam "zdeżyć" opracować:

1. Kontaktowanie my koncepcji PPK i WSK - studium syntetycznym
2. Szeregisty opis zorganizowanej pracy nam na Śląsku
 Komisji Kabinetu 1939-1942 (około 200 kabeł)
3. Opis Zagrody i powstającego bar europejskich węgły
 dawno opracowany koncepcji. Ruch szeregowy 150
 part Wra-Londyn. Instrukcja Zagrody
4. More (ale to po powyższych opracowaniach) opisy
 sturby pomorskich kabinet-zadmiary powstającego inspek-
 toratami lub obrodem - ewentualnie zespół my tym
 wspieracownicy

Do wyrobicich tych opracowań mam zbrane wspomni
 materiały relacyjne i dokumentarne - były zdeżyć.

Rozmowa list w soboty 1 IX - u tego dnia!

Wierzęm wyjeżdżam ze starymli Warsz Kartki. Dziękuję, w War-
 szawie mi było 8 IX. Były prawdopodobnie u Poznaniu we Zje-
 dnie PTH.

Mając do wyżej napisanego schematu prac należy za-
 pisać, fest on - jak każdy schemat prawdziwy i zapewne
 mi prawdziwy. To raczej może zaampły. Ale uspok, zbiera

jęcej się od lat w każdy wtorek po południu, jest bardzo
ważną platformą wymiany myśli i wspólnych prac przed-
kolejnych. (Tęż miśki zachowała kuba prowadzące karko-
tekę Śląskie i Zagrody). Wątpliwie udziałem to udziałem i
starcie emerytów, podmiśsiomych głowaci

Mnie (mianem miśki) zabierają pewne wale czasu wsternem
wykłady z zakresu historii najnowszej, wspomnień i audyog-
giki (problemy samokształcenia)

Do sprawy wyprawę wymyślić może wrócić wstnie przy najbliż-
szym spotkaniu. Było maćry, ale to zupełnie maćry z organ-
zowaniem uczestnictwa i ich zobowiązań, a nie ich sprawę fun-
kcyjną w bieżącym rozumieniu.

- Czy wicie, że zmarł Henek, może jakieś Lukomulny - Sparowski?
Proszę mi jasne, że może zabierze się do pisania wspomnień, była
nieśle wspomina z p. Stroniskę.

- Zatemam kartki do Pam. Marii w sprawie zasraderema u-
czestniczące w Batalionie Ludzkim PSK w IX 39 r. i struktury ^{KK}_{PKK}
~~mać kartki do Haliny Szewczykówny - czy moćry to wyekspe-
diować. 4 genere - czy moćry w moim numerze poddrukować
Janca Bredel i Marce Błocowski za dam (miśki z Komercyjnie
creszkowe) o Popstowin Spółdzielni PKK. ~~Wicie Kamczarskiej~~
~~nie pomagają mi kępi obywateli wópy pętkęj relacji. Wam
dwam oryginałom też sudeer mi drukując. Drukując Ci też Krysin
za wypis z Zycie Liter. Haline Romiak mimo pobranie opłaty mi przy-
stata kłomy i odbite Zdjęcie Stabrowskiej z Bydgonem.~~~~

- W Lubraim jako mary Rosierówny było mi dawno pōdnyce.
nie pomnik przedstawieps. Marci lary były naszym wallej
partyzantki Karnobokij.

Ma dmi' doć. Bardzo sudeer mi pōzdrowiam

Ela

W/21 61XII.1885

Droga Elu! Dziękuję za ten miły list z 25^{ty} 1985, który nas też dopinguje do myślenia... [A za podziękowanie za dotychczasową pomoc, przede wszystkim za prosytorne dokumenty czy inne pomoce, - przyjmujemy z radością, że jednak je wykorzystujesz i się ci pomogło]. Bardzo mi odpowiada Twój pomysł monografii P.W.K. - to mnie już dawno dotyczyło, że nie pisze się i nie wydaje niczego o tej naszej wspólniejszej przeszłości, tego co nam zorganizowało nasze starsze pokolenie, pod inspiracją pana Marii i jej energicznych organizacyj. Przecież ta chrześcijańska nasza praca, współpraca i spójnia instytucji, z tamtego się wyłoży... Chciałabym kiedyś pisać coś wrodzić

powinno być przedmiotem ... (nie sucha artykulacja 11/22
organizacji, ale coś "innych" o obrotach, grach
głównych, przemiarach itp.). Niestety spotkanie
prace w Komisji, a szczególnie obecna podoba
mi nie cały prawie czas -- (szczególnie ten nowy
błęd Komisyj -- nie Pradze -- okropnie utrud-
nia mi życie --) Mój tydzień wygląda tak: Nie-
dziele (z trudem) ma być wypracowana i czytane
przez niedzielnymi, ksiązk, spacer i naturalnie
kolejność --; poniedziałek - wykonywanie prac dla zespołu
z "z. Głosom"; wtorek - dzień w "Miejach"; odświeżanie
odpau wykonanej w domu pracy, korekta tej pracy (tu
mi b. pomaga Maria); środa - dzień u pana Marii (co
najwyżej lubo); i czwartek - promowanie

wykonaniu pracy przez zespół, konkretnie 11/22
w piątek odnieśliśmy się na "Skoczyszka" i
wskazaliśmy do tamtejszych terenów, naturalnie itp
No a Sobota to zaprawdę się wstawił chłopi:
spontane, sporządzenie, praca, cerowanie --. Doba
ze Maria wiedza na siebie całej, domowe gospodarst-
wo tj. Kwiecień po misie, zabawy i gotowanie --
Figura w ten plan trzeba włączyć konserwację
(tym Głosom, Irene Martyniuk, Genowefa Stan-
iewicz, Kala, mie). Ale jak w ten tygod-
mowy plan pracy wpadła coś extra, jak w
naturalnym, wymaganym kaloryferów i rur ciepłoty, ch-
łuk, bogactw, poproszenie miłośnika, by naszej cias-
ności zmieścił się mały strój, ze swym sprzętem.
Albo niespodziewany "potop", w innym pchlihu

w czasie pracy kaligraficznej - (ponad 10 godzin brudnej 1/4
niedziela wylądysmy z Marcją zanną przebiegli miast-
trawie i Łakamiwali „doutanne”). Teraz suszenie
i porządkowanie moich „Komisowych” zbiorów.

No a przecież jest i ta rodzinie (dalsze), która chce
przyjść i pogodzić, siostrze nie umiera, chce polać
wizytę z Jęzkiem podwalać Mysimkam i robotkaniom.

Wstaje codziennie o g. 5 rano, lub wcześniej a spać
idę o g. 11 a b. rano o 10 „. 7 dni już coraz słabsze,
możę i „Kwie” nie lubię drugiego tygodnia (woda chłodna, może też
jść sprzątać mi to brudnie).

Bardzo mi się podoba Twój projekt monografii, jak
tylko podobam być Ci dostać co się da; zdjęć, usu-
peknię (nie ci potrzebne) bibliografii o punk w erasofis mach,
to co innego dostę. Myślę, że podobno, zlecić ci w podobny
- wspomnie od naszych pensjach: Jachni, Halimny, „Kwie” (tu

1725
 Opatma b. nam se nie podoba, okropnie zrobita sie nerwowa,
 pali papierosa, maszyni, karle okropnie. Sledzi na wieszakach
 ale i od tych mlodszych np. dr. Lwisi Szostakowicz (grodzi
 (dr. Gdansk), albo nowy entuzjasta Nowicki - F. Haller
 Nowicki (bocian) z H.S. Luban] - [Michalski i Jar-
 falki - nie moze co mowic - uwat sie z nimi oaty kontakt
 i to co. niechacie wyjsc z ich strony (mowice ogladnie) -
 b. to jest przykre i bolesne, se regularnie tak nas prowadzi-
 wa, okropnie bezolnie nakasa na pame blaty - a wyszlo
 to chyba pod jakas okropnia koncepcja, i z quito zachw-
 du, ktory nas tu zupełnie nie rozumie (np. Anna Cybulska)
 - a wiec te 2-e opadaja (ale prace wacki. Plak jest b. dobre,
 tyle ze "sucha"). Technolstwi jest dobry, ale bledowo ma deso
 Pami. Marksa ainy sie Tworin projektem (amitez podajace Twos list,
 ley u mego zostawic do przemyhlen). Co sa co do paru kromy Hausiorshij
 Ad ona zaplanowala, Album programie inst. Plak (tych od gora), wspolpra-

6/ cypis z mią, jura Jachna K. - petycja królowej na podstawie
bzdurnych w domięjsz relacji, ale to p. Maria M. - skro-
ce, a ja wolałabym by to były „sylwetki” - opisać
obszernie - - 14/26

A napewno do wszystko mi jest spieczione, lepiej
pić niż wcale... jeszcze tylko z p. Maria o tym
mówić, ale postanowiłam się namówić do współ-
pracy, ponieważ która była 17 grudnia 1985 „na op-
łatku” (innowizytacją p. Maria) w soli p. Maria
w Skoczynie - A gdyby Ty zrobiła niepo-
dobnie i wpadła na ten dzień do Włosz
(Gępatok² ma być og. 11-g) i pojawiła się wolis-
nie miałabyś możliwość pojechać i po dyskutować
(Dojazd aut. „D”, 101 - do placu Leńskiego) - Przejazd - Włoszynie
14/26

... mój park, który daje nam do myślenia i formę...
Droga Elu! Ciggle chce Ci odpisać na ostatnie Twoje listy, ale jak
zawsze kierat obomoto-społeczny i dnia nie stonera... Teraz w dodatku
mi mogą znaleźć Twój ostatni list, na który przede wszystkim chciano
odpisać, więc oile coś ominię, o czym pisałaś czy pytałaś - to jak list Twój znaleźć
to odpis. Narowice przez to co pamiętam, że Ci interesowało:

(1) Dyskusja nad filmem o Tobie: głosy i wypowiedzi są b. różne
(b. uzależnione od koleżanki, które mówi...). Ogólnie film b. się podobał.
Nas trochę zmężyła, ale 1/2 jego oglądaliśmy, ten koniec, a raczej koniec wa-
potowa na który weszliśmy i potem już cały film. A wszystko to
wyszło z tego, że Ty chciałaś iść na g. około 9-tej rano. P. Janas (do
którego zadzwoniłam) prosił na g. 12., dopiero w portierni nam powiedzieli:
„przebie film już leci, od g. 10-ej...”. Wobec tego wstąpiłam na salę -
Siedzieliśmy z „moimi” paniami z „biuromi czasopiśm” (p. Halina Kowalska,
z hufca park - lubelska i p. Ania Siewianowska z R. J. Motywickiej (oraz szlak wo-
jenny tak, albo gorszy, jak p. Grażyna Lipińska) - obie b. zadowolone, że to
widziały; potem już były dyskusje raczej telefoniczne z: „Hajmierska”,
p. Wandą Turbową, p. Ireną Masińską i jeszcze paroma...

Uwagi są takie: Dla czego powiedziales „Wojna już się skończyła...” -
przebie cała masa oddziałów jeszcze walczyła nawet do 28 1939 (mamy
to nawet w moim „kalendarium” z II wojny światowej), a „Hubale”, o nic
oddziały... Trochę było dłużej np. czemu na oddzielnych planszach pokazy-
wano kordy order, czy nie można było tego dać razem na jedną dużą
planszę?; Idzie z martyrologii, trupów na ulicach Warszawy, tych
zdjęć jest pełno w czasopiśmie i książkach. Czemu tylko pseudonimy bez naz-
wiska i imion? Czemu tak mało o pani Marii K. - czemu nie powiedziales:
organizatorke PWK przed II wojną światową, i organizatorke WSK. w czasie
II w. światowej (no bo o herii, to już Ci darowujemy, choć może i można było
tę trochę wspomnieć) - natomiast poco „szwaba wywiadowca”? - przebie to prowa-
dziła raczej w I wojnie światowej; brak podpisów lub głosów objaśniania Idzie swoje
(plac, ulica...) a nawet i Warszawy. O Tobie mówiono raczej pozytywnie, choć parę pan
własną, że „Ile zabroma” (pewno chciałyby kostium, mundur i kłucze na plecach)

ale to raczej pojeździł głosem. Wyglądałaś dobrze (kos mówił, że włosy
są przycięte) mówiłaś dobrze, spokojnym głosem. Dla równowagi podaje inne
głosy odmienne Twego wyglądu: - byłaś naturalna, nawet z łaciznem ak-
torskim, dobrze ubrana i estetyczna, naturalna i prawdziwa. Niektóre
koleżanki wzruszyły się, mówiły, że chętnie dowiedziałyby się o Tobie; oni na chwilę nie tra-
cisz waborów dokumentu. Za jaki powiechnie film został uznany. Oczywiście
cie trafiła się i zarządź. Dyskusji zbiorowej nie było. IV/28

(2) Książka Szatsznajdera Jana: „Cichoemni”. (Pożyczona od p. M.M.) -
Maria S. Błąd taki: str. 135. - Podano, że Ty przybyłaś do Anglii 1/V-1943, a
Maria wie, że byłaś już w kwietniu 1943, na stacji zborny w Szkocji, gdzie po-
tem byłaś powtórnie na przysiężce 3/V-1943. (Tomu pan Włodysław Placz-
kiewia kazał osobście Marii, Tobą się zapiekować i bardzo się ucieszył, że się
znacie.) W czasie Twojej 1-g wizyty, gdy opowiadałaś o swoich wizytach, a Maria ci po-
wiedziała „mów ciszej”, powiedziałaś: „w kraju to szepotałam, a tu będę mówić głośno!”
Upowiedziałas to sobie, ku uciesze p. Marii Lesniakowej. - Narazie tyle...

(3) W Twoim ostatnim liście pamiątki, że pisałaś coś wrodzaju: „Imię p. Marii by na-
pisała o W.S.K” - o Wice Żadnego Amustania nigdy nie będzie. Pami Maria ma zebrany ogromny
materiał (bez niczyich nalegań, wniosków itp.) robiła to sama z własnej inicjatywy i potrzeby.
Część jest już w maszynopisie... W tej chwili p. M.M. jest w sanatorium w Jachrance, była parę
dni z p. M.M. w Warszawie, bo boza niewidziła na jedno oko (znęma) i od lekarza (nacz. Jachrance),
który b. się p. Marii zajął - nagle skierowała do szpitala. (Tego nagłego pogorszenia, nie
przewidziała dr. Susia Szostakiewicz z Gdowiska, która badała oczy p. Marii, parę miesięcy temu,
będąc w Warszawie - podobno z znęma to często tak bywa). Po różnych konsultacjach - obie panie
(p. M.M. i p. M.M.) wróciły do Jachranki, ale furmus im się koniecy 17/11 - i zaraz po powrocie (17-19/11)
p. Maria musi iść ponownie na konsultację lekarską do szpitala na ul. Lindleja - gdzie w yz-
naczonej dacie operacji, która jest konieczna... A więc krótko i zwięźle - nie mogę o p. Marii
zachować ponaglen. (To co ty, robi też p. Yrena Monsiorska, bo pisze jakieżś sylwetki i
ciągle chce się konsultować z p. Marią). - Pami Maria od początku wzięła się ostro za pracę
„dla potomności”... - zorganizowała to tego Komisję Kobiet... przy T.M.H. A teraz co poniektóre
dopiero zaczynają „ponaglać”, „wymagać”, a nawet krytykować... Trzeba jednak być wy-
rozumiałym i ludzkim... Pamiętaj, że p. Maria ma 87 lat, (a Ty tylko 77, bo ja już 78)...

Serdecznie Ci, uciecham i b. proszę bądź dobra dla ludzi...

[Tak b. zawsze żałuję, że nie chodzę do kościoła, nie modlę się, nie spowiadam się... - i preto nie robię
pachunku sumienia i nie zastanawiam się nad swoim stanem ducha do ludzi... Może to
czesto, byś siębieś przemysłła naukę Chrystusową - a no bo Ciebie b. lubię pomnie wszystkim...]

IV/29

27. XI. 1938

odpis 1/XI-38

Droga Eln!

Nowy masz sukces! Uruczystosze:
Msza Sw. w Kościele sw. Jakuba, Kazanie,
apel poległych, tłum ludzi, sztandary,
no i witraże... jeszcze nie widzieliśmy
ich, ale napewno pojedziemy tam

Czytaliśmy w różnych gazetach o
Tobie o filmie „Losy” i nawet o tej
uruczystości w Kościele sw. Jakuba w
„Stowie Powszechnym” był artykułik.
Pani Maria Majzuk miała edobyć ten
numer „Stowa” dla Ciebie. Jeszcze dużo
się mówi o filmie „Losy”. Prawie
wszyscy znajomi go oglądali, były też
recenzje w prasie. Wszystkie b. pozy-
tywne. My z Marią też jesteśmy tego
złowici. Wyglądałaś obojętne, mówiłaś spo-
kajnie, płynnie, w którymś miejscu się
wzruszyłaś, ale byłaś raczej opanowana

Były też wesele mamy & Tadeusza i wkrótce odjadę „Gibraltaru” 43
a losy to reżyseria i dużo czasu i ciekawość, samokontrola.

А терез мам н'эна прэдыкы: IV/30

1) Дал Мелкі Р. - з'яўбіта гэі сіс кірта
RUBACH Yoniny Marie z domu

Dessort p. n. Mery". Prosiła o volswu
wamie w archiwach WłH tj. w moich
zeszytach z notatkami, ktore gisze
du u diebie, mi mam pajsua w ktorym
fotografuje bsdue. Hele to k. potulou

2) B. prony bys mi oddala te zeszyty,
jok obiecalas, moie kbesi bsdue kchaf

2 Toruwa do warszawy ja moie Ty sama
kchuesz w Warszawie? Niechey by to
zdo posty. Dziwio reczy q'nie

3) Czy fotografie awyzi i Marii, mam
zwnojsz. Gawa dr. Szpka - Kaci Torwa
kubierowia, ze zroki sa ksero i oddasz
napulnie. (o czym us kiese wie wzmian-
kujen.) B. prony o ich zsmert, tek
jokis przydalka zis nowu. (wg ofim ma
kchuetach)

(3)

IV/31

4) Czy zmas i enftasz fujopolnik
"Przeglad katolicki"? Bo w nr 46

(2205 z 13 listopada 1988, na sta. Yg
pen Mieczyslaw Sowiowski z Gdansk
[kod 80-287] ul. Bulowska 6a/4 (telefon
48-53-67), poszukuje danych o szk. Emili

Maleszy z al. 5z dekolniej oficera. F.K.
p.-Maregia, zony Janna Pirmika, Rom-
relka". Naleziaba do jego rodziny i chca col-
futowye jej historyc ygia. Prosi o pomoc
i kontakt.

Mam wskazanu, ze Ty masz najlpsze
danyeh...

W was fu gisen zygje zis "Stowmi-
kacin" wawym. Nieday imngim wiadomuy
list z Rakici od Henry Myzronowey
zawie zaebrnyty. Bsdue ten o wsdziars
me gchranim misjonarym P. M.H. Wgred.
Wn. Bogaja Bsdue T.S.). My z Marie

11/32

mało się ukiełony. (stare i nogi...)
Niedobna Maria miała jakies wy-
pryski na oku, jechala do okulistyki,
po zabiegu jest lepiej, jeszcze musi zakrap-
lać & nacierać powieki maścią...

Nasz Diak 5-2 dni kaszudnie pre-
chorował. Miał zjeść jakas kosa, czy coś
innego; dostał wymiotów i często trzeba
było go wyprowadzać nawet w noc; oraz
zmięknął womiczynony materacyk

Te po 5-ciu dniach, piąc tylko wodę,
wyzdrowiał. Już jest rażny. B. nam
pomogły różne nasze sąsiadki, własci-
wieki preskian, dotychczas postępowanie
z preskian. Oberło się bez weterynarzy.

B. ceriny sobie przyjań sąsiedzi
i sąsiadów. A mamy jej już dużo, bo
20 lat tu mieszamy. Na koniec i 6.000
kom na wiadomości

Wszystko

Droga Edo! Twój telefon b.
 mnie zdziwił, powiedziałas, że pan
 „Marie Wittek ma już o Halimie Rornie
 wszystko, a ty nie masz.”

Przecież nikt z nas nie miał tylko
 „Życie Warszawy” z nekrologiem. My
 wiedzieliśmy, że Halime choruje, już utworzy-
 my czas, namakała na bóle łyżadka i
 była samopoczucie. Zmarła w grudniu
 1990 r., pochowana jest na Brachis w
 grobie rodzinnym, przez syna chrześcijań.

W Komisji naszej jest jej relacja
 z czego zrobiona nekrolog jej. Zast-
 nego jej życiowym ja nigdy nie
 widziałam. Mogłabyś Ty to napi-
 sać i przetrzeć do Komisji.

Od p. M. Mojżuk wiem, że Ty
 też jak my z Marią masz bóle nóg
 co to jest? Bo ja czuję ból nogi prawej
 która już przed wojną miałam chorego
 upadku i potłuczeniu, teraz też jest trochę
 sztywna, teraz porobiły się na niej wrody
 najpięknie na obu nogach, ale lewa wyszere-
 tam, kładąc kawałki z cebuli, ale prawa

ciagle jest owroczona, bytam u ^{IV/34} 3 le-
karsy dostalam laskę (która wisi na
urywaku, bo mi lubię z nią obchodzić)
i tożne wskazówki na opatrunki, któr
Marie mi nabi. Natomiast Marie
potknęła się o jakiś piasek kamień, tuż przed
naszym domem, ucierniała głowę (siostra
moja bliźni na twój), narażka na kole jedyną
ręki, głowy i serca.

Od p. Marii Mojzuc wiemy, że wiohniat's
w telewizji p. Marię Wittek gdy otrzymała
nominację na generała Brygady. (czapka
generała iszy teraz na jej stole)

Najpierw czasem jakiś listik.

Wszystko miema

Krzysztof

27/8/1991.

Konstantin "z okazy" (ty: lista dla Ewie
pracująca w Krynicy) czy przekaż jej
doktre zbosa parmis - Maria Dora

Droga Eln!

IV/37

"Nekrologu" jeszcze nie mam
ale pewno dostanę, to ci przysię,
natychmiast przesyłam ci kopię nekro-
logu, zrobioną przez p. Janinę
Kowalską, która chodzi do Komisji,
i obiecała wydostać nekrolog lub jego
foto-fotokopię.

Ja do Komisji nie chodzę z
powodu sztywności i we wpadkach nogi.
Mama też nie chodzi do Komisji, dlatego
nie potknęła się o kamień i nie się rozbita.
nie trąca do dróg ma sztywne, dokucza jej
niegostęp, głowa, nogi, ręka, a także ma
bieganie i zakupy żywnościowe, prasa co-
dzienna itp.

Ja staram się dom utrzymać w
porządku. Do p. Marii Wittek już nie
jeżdżę, jeżdżę tam p. Halcia Kowalską,
która mi pomaga w "pracowni"
Czesopism, tak tam jest coś o Komisji.

Łatwotkach. A stale jest u p. M. W. Hahn
Szewczykowa.

Był wiadomości w gazetach i w
telewizji panna Mary Wittek miało-
wano generałem. (Pierwszy gene-
ral - kobieta),²

Samą p. Marię W. do nas o tym
zadzwoniła

Siostry zakonne, tu którym p. M. W. f
nieśmiało zaprosiła wszystkich do siebie
i przyjętyj i uroczystości

Pani Maria K jest b. słaba, duszo
Spi i leży, ale jak zawsze ma du-
żo pomysłów i zainteresowanie
wszystkim co się dookoła dzieje...
Jyle na namie

Wszystko

Kysłka 2

A jak Twoje nogi, też podobnie na me
naukan? Kiedy będziesz w Warszawie?

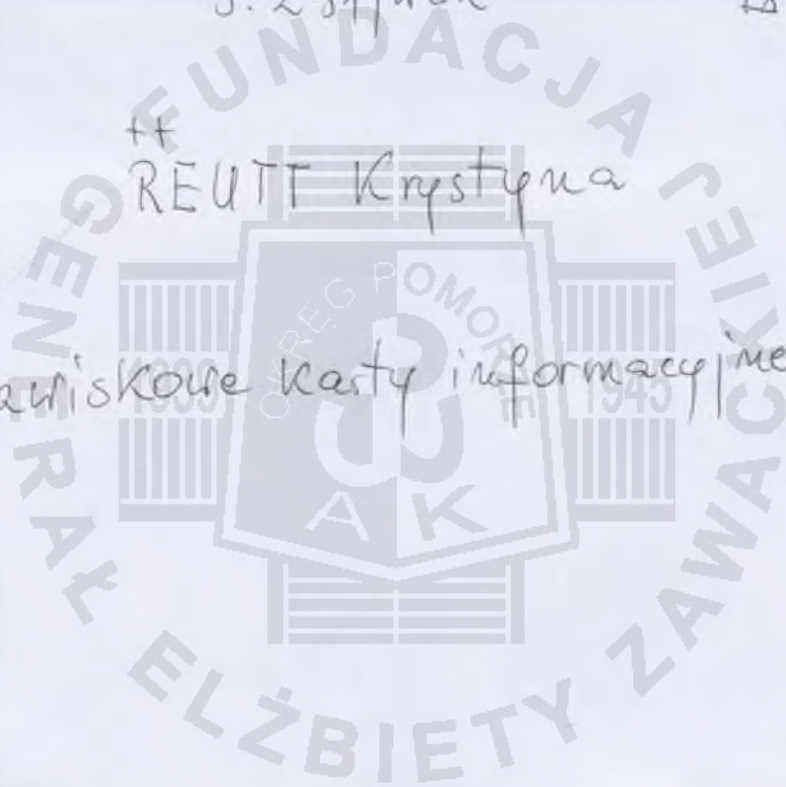
Ładnie
26 IV 95

J. 291/WSK

IX 39 PSK
PLSK

REUTT Krystyna

v. Nazwiskowe karty informacyjne. 1.



i

T. 281/WSK

PWK
PSK

REUTTÓWNA Krystyna



KRYSZYNA REUTTÓWNA, ur. 1907. Komendantka Rejonu Wileńskiego PWK. Kierowniczka świetlicy i kantyny Stacji Zbornej Lotnictwa Polskiego we Francji, następnie w służbie meteorologicznej WAAF w Anglii. Sierżant RAF. W 1947 wróciła do Polski. Mieszka w Warszawie.

E. Zawacka, Czekałps ma ruzkaz, KUL 1992, 3

T. 281 | wska

PWK

PSK

PLSK

Anglia

REUTT Krystyna

VI. Fotografie

1. Zdję. lepiłbym. w mundurze - powieki.
Lb. ol.) oryg., (6,4 x 8) szt. 1, plus repr.
szk. 2
2. na kotwie u mundurze PSK, Szkocja - 1842r.
repr., (13 x 8,5), szt. 1
3. w towarzystwie lotniczek FANY - Szkocja,
repr., (11 x 6), szt. 1
4. K. Reutt i Maria Stopiera, Londyn - 1843r.
5. K. Reutt w mieszkaniu H. Cybulskiej,
Londyn 1845r., repr., (8 x 14), szt. 1
6. po powrocie do kraju, Łódź, repr.
(8 x 14) szt. 1
7. życzenia świąteczne od siebie i koleżanek
Rabka - 1865r., post. (10 x 14,3) szt. 1
8. Zdjęcie legitymacyjne oryg. i reprodukcja:

Z. Świt. 2011r. Oprac. arch.

1. WSK

Jesli osobowe 1

2. T.291/WSK

3. oryg, 6x8

4.

5. REUTT
Krystyna

6. 1834r

7.

8. uwagi:

brali opisanie
fotopr.











Opis fotografii.
Kryształna Reut . 2

52kojca
(koni Charvack)

1842r.

W munszura Reck

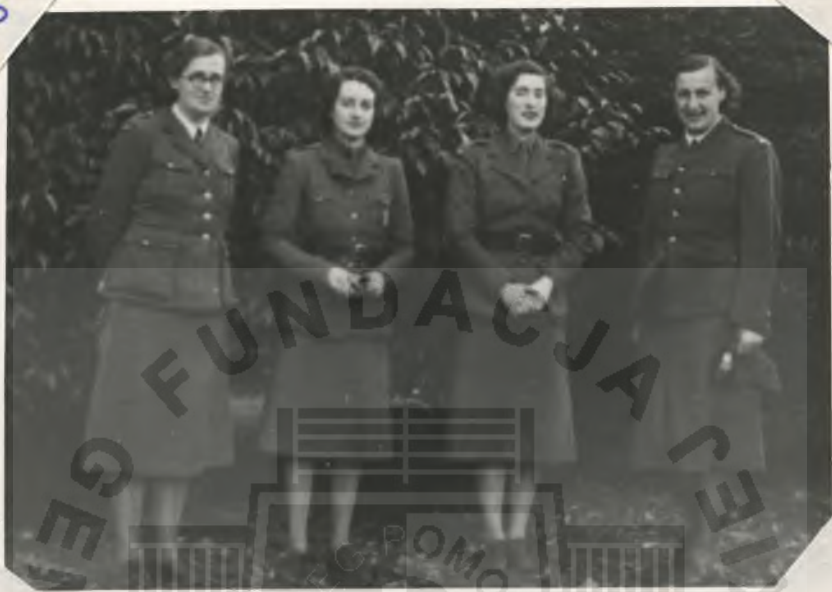
Prwadziła
Sinieluce
Mhp. wI.

Jatonieluch





3



opis na odwrocie fotogr. (otówkiem)

PSK. Lotnictwo

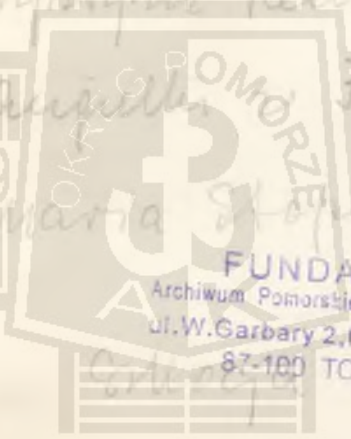
1. Krystyna Reutt
 - 2) angielski FANY
 - 3)
 4. Maria Stopień
- szkoła



62. PSK. Lotnictwo

23
3
K. Krystyna Reutt

1939 1945
K. Anna
K. Maria



FUNDACJA
Archiwum Pomorskiej Armii Krajowej
ul. W. Garbary 2, tel. 65-22-186
87-100 TOPUŃ